Nr. 117. Wtorek, 22. Maja 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 maja b. r. zamianować najmiłościwiej starostę, Tadeusza bar. Loebla, radcą Namiestnictwa w etacie Namiestnictwa we Lwowie.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądowego, Leopolda Józefa Kliera. z Biecza do Jasła.

P. Kierownik Ministerstwa Wyznań i Oświaty zamianował inżyniera maszyn we Lwowie, Teodora Jana Mokrzyckiego, nauczycielem w IX. klasie rangi w szkole zawodowej dla przemysłu żelaznego w Sułkowicach.

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło panom Antoniemu R. Fleischlowi, inżynierowi budownictwa. i Bolesławowi Długoszowskiemu, inżynierowi cywilnemu we Lwowie. zezwolenia na utworzenie akcyjnego Towarzystwa pod firmą „Pierwsze galicyjskie akcyjne Towarzystwo pralni parowej dla c. i k. wojska“ z siedzibą we Lwowie i zatwierdziło jego statuty.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło zmianę statutu, uchwaloną w dniu 20 kwietnia 1904 przez pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów akcyjnego Towarzystwa „Pierwsze galicyjskie akcyjne Towarzystwo rafineryi spirytusu“ we Lwowie.

P. Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych Namiestnictwa: dr. Juliusza z Urska Abdank Dunikowskiego z Tłumacza do Bochni, Aleksandra Tańczuka ze Złoczowa do Turki, dr. Alfreda Gałuszkę ze Lwowa do Tłumacza, Kazimierza Golińskiego z Turki do Krosna i Stanisława Chorzemskiego ze Lwowa do Złoczowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 maja.

W przeddzień otwarcia Sejmu węgierskiego.

Jutro otworzy Najj. Pan mową Tronową nową sesyę Sejmu węgierskiego, a już na jednem z najbliższych posiedzeń ma rząd dr. Wekerlego przedstawić Izbie swój program prac i co do sposobu przeprowadzenia go złożyć obowiązującą deklaracyę.

Z tych zapewne przyczyn przybył dr. Wekerle raz jeszcze do Wiednia. Węgierski premier uznał za swój obowiązek wejść w porozumienie z rządem przedlitawskim. Odbyła się więc najprzód konferencya szefów obustronnych Rządów i wspólnych Ministrów u Najj. Pana.

Jak wiadomo, dąży dr. Wekerle do inartykułowania wspólnej taryfy cłowej, jako autonomicznej taryfy węgierskiej, czem zapewnionoby Węgrom prawo zupełnie swobodnej, samodzielnej decyzyi w kwestyach cłowo i handlowopolitycznych. W tym celu jednakże należałoby wprzód rozwiązać dotychczasową wspólność cłowo-handlową, poczem sprawy z tego zakresu uregulowanoby pomiędzy Austryą i Węgrami za pomocą traktatu handlowego. Opierając się na tym programie, windykuje podobno dr. Wekerle dla państwa węgierskiego to prawo samodzielnej decyzyi w kwestyach handlowo-cłowych z powołaniem się na ustawę ugodową.

W tym też duchu — donoszą z Budapesztu — poinformował dr. Wekerle Koronę, wskazując zarazem na trudności, z jakiemi spotkałby się w Sejmie, gdyby zapatrywanie rządu węgierskiego na tę sprawę nie zostało uznane. Koalicya bowiem, a zwłaszcza jedno jej stronnictwo niezawisłości nieustannie i z naciskiem domaga się rozwiązania wspólności handlowo-cłowej.

Wiedeńskie informacye z dnia 20 bm. twierdzą, że aż do tej daty rokowania nie doprowadziły do ostatecznego załatwienia: że poglądy dr. Wekerlego nie znalazły u ks. Hohenlohego oddźwięku. Austryacki szef Rządu, czytamy w *N. W. Tagblatt.* nie godzi się na to, by Węgry w sprawach handlowo-cłowych rządziły się zupełnie wedle swej woli bez oglądania się na Austryę. Sprawy taryfy cłowej nie można wyłączyć z kompleksu zawartego w ustawie ugodowej. Sprawa ta mogłaby ewentualnie przyjść pod obrady jedynie w ramach całej ugody. Nie myśli podobno ks. Hohenlohe występować przeciwko rewizyi ustawy ugodowej jako całości. a więc łącznie ze sprawą traktatu cłowo-handlowego: stanowczo jednak jest przeciwny izolowaniu pewnych części tej ustawy i traktowaniu ich z osobna.

Gdy dr. Wekerle konferował w Wiedniu, minister handlu Kossuth zwołał konferencyę swego stronnictwa. aby wznowić taktykę, której partya niezawisłości trzymać się ma w Sejmie.

Powołany na przewodniczącego zwrócił Kossuth w mowie swej uwagę na wielkie obowiązki. ciężące na stronictwie niezawisłości. Dotąd, jako mniejszość, poprzestawać ona mogła na głoszeniu swych zasad, obecnie nadeszła pora, gdy trzeba jąć się pracy dla ich urzeczywistnienia. W tej pracy należy z jak największem umiarkowaniem stosować prawa większości.

Rząd dzisiejszy, jako koalicyjny, ma charakter przejściowy. Mowca nie może wobec tego przyrzekać, iżby ideały stronnictwa ziściły się już w najbliższej przyszłości. Ale nie znaczy to, jakoby ich poniechano. Partya niezawisłości reprezentowana jest w Rządzie

Z WIEDNIA.

Zaczyna się kurs europejskiej literatury dramatycznej „w przykładach“, zaczyna się czas gościnnych występów obcych teatrów w wiedeńskim teatrze. Bardzo to nieszkodliwe, piękne i zajmujące. Nieszkodliwe dlatego, że Wiedeńczyk i tak od innych niczego się nie nauczy. Dlatego, że nie chce, a raczej, że nie — może, bo jest Wiedeńczykiem t. j. istotą skazaną już z góry na pewne wieczne zalety i wady. Mimo to uczęszcza Wiedeńczyk na przedstawienia obcych teatrów, bo „już wiele o nich słyszał“ i bardzo imponują mu cudzoziemskie a zwłaszcza sławne nazwiska.

Po Rossyanach przyjechał pan Le Bargy *de la Comédie française,* grający sztuki autorów *de l'Académie française.* I Wiedeńczyk powiedział: *sehr hübsch* — czyli mniej więcej to samo, co przedtem powiedział o Rossyanach. Mógłby ktoś zarzucić, że to nie jest żadna krytyka — ale Wiedeńczyk nie chce krytykować. Czynią to przecież za niego dzienniki i przeglądy — a zresztą Wiedeńczyk chce używać. Jeżeli atmosfera na przedstawieniach Rossyan była cieplejsza, to tylko dlatego, że w widowni przeważnie siedzieli Rossyanie. Tylko dlatego były na ostatniem przedstawieniu teatru Stanisławskiego wawrzynowe wieńce i kwiaty i długie mowy i wogóle „wzruszające pożegnanie“. Przy tem wszystkiem właściwy Wiedeńczyk odgrywał swą zwykłą, pogodnie bierną rolę. Myślał o kolacyi, o sławnej „szóstce“ za bramę i mówił: *sehr hübsch....*

Na przedstawieniach teatru francuskiego nie było entuzyazmu. Bo było stosunkowo mało Francuzów, a Wiedeńczycy nie lubią *s'échauffer* bez powodu. Zresztą pan Le Bargy nie grał nowych rzeczy, ani nie grał nowym stylem, pan le Bargy nie prowokował, nie wymagał, nie drażnił. Więc spokój publiczności pochodził niejako z jego spokoju i panowała w teatrze najwykwintniejsza harmonia. Występ Francuzów nie miał znaczenia *d'un événement,* tylko miał wartość bardzo pięknego żywego „przykładu“ — *nota-bene* przykładu bardzo *à propos,* bardzo na czasie, bo przyszedł bezpośrednio po występach Rossyan.

Ci ostatni wzięli nas (Nie-Wiedeńczyków) „duszą“. Upiliśmy się jak alkoholem muzyką tej „duszy“ i można powiedzieć, że dla przywrócenia pewnej heleńskiej równowagi, następujący niedługo potem występ Francuzów był poprostu — konieczny. Inaczej wzięłaby nas zanadto ta muzyka rossyjska — a nic tak nie psuje zdolności do życia, jak zmanierowanie człowieka przez pewną miłą melodyę. Otóż na szczęście przyjechał kawałek świata z nad Sekwany i nastąpiło otrzeźwienie. To znaczy, że zaczęliśmy patrzeć z góry czyli porównywać — a kto porównywa, ten już nie tak niebezpiecznie się kocha. Przez Francuzów patrzeć na Rossyan i przez Rossyan na Francuzów.... czy może być coś „zdrowszego“ pod względem psychohigienicznym?...

Podczas gry Francuzów — byłem na „Reveil“ p. Hervieu i na „Markizie de Priola“ Lavedana — miałem ciągle uczucie, że słyszę i widzę coś niegdyś bardzo mi bliskiego, o czem jakoś zapomniałem w ciągu późniejszych wrażeń życia i sztuki, a co teraz nagle puka delikatnie i dyskretnie do drzwi mej pamięci. I byłoby dziwnem, gdyby dusza moja odpowiedziała natychmiast: *entrez!* Przeciwnie: z początku odpowiedziała: nie mam czasu... jestem zajęta... są u mnie Rossyanie, są u mnie rozmaite nowe melodye... słowem nie mam czasu... Na to pan Le Bargy uśmiechnął się delikatnie i grał dalej, jakby nic

Nawiasem mówiąc — mruknęła do niego moja dusza — musisz mieć nietylko dobrego krawca, ale i to co się nazywa w salonie „wychowaniem..“ Nauczyciel tańca skakałby z radości patrząc na ruchy twoje i twych szanownych kolegów. Jesteś *un beau* nietylko co do twarzy i figury, ale i co do wszystkich objawów twego formalnego życia.. Podkreślam: formalnego. Co się tyczy duszy...

Pan Le Bargy uśmiechnął się właśnie do swej partnerki (którą chciał uwieść) tak skromnie... zmysłowo, jakby mówił: *excuser madame,* ale ja nie jestem od duszy...

To nie jest żadne usprawiedliwienie — odrzekła surowo moja dusza — to tylko dowodzi, że ja mam racyę nie zwracając na ciebie uwagi... Ty jesteś z innego świata.

Zresztą „Reveil“, to bardzo obojętna historya. Jakby stworzona na to, aby p. Le Bargy — nie poznać. Gra tu dość niefortunnego amanta, którym podrzucają własny ojciec i ludzie inni i przypadek i pan Hervieu, jak piłką... a który dlatego nie może mieć tej „pewności siebie“, która jest właśnie forsą p Le Bargy. W dodatku dużo w tem wszystkiem „nieszczęśliwych nieporozumień“ i za dużo książąt udzielnych i patosu i cała rzecz byłaby tylko efektowną — stratą czasu, gdyby nie kilka „myśli“ czysto francuskich w dyalogu i wcale możliwy koniec. Drzemała więc moja dusza podczas dramatu „Księcia Sylvanii“, z czego skwapliwie korzystały moje zmysły i używały *con amore* różnych czysto optycznych i akustycznych przyjemności. Śmiałem się szczerze — z radości, a bynajmniej nie złośliwie — słysząc patetyczne tremolo starego księcia, widząc jego „szlachetne, imponujące“ ruchy, których niema już oddawna, ani na tym brzydkim świecie ani w najbardziej starych i „nadwornych“ teatrach... Nie mogłem się nasycić widokiem melodyjnych ruchów eleganckich dam i menueta romańskiej galanteryi eleganckich panów...

Wszystko to nieprawdziwe i sztuczne — gniewała się moja dusza...

...Ale piękne — odpowiadały jej moje rozbawione uszy i oczy...

To nie jest życie — dusza dowodziła...

...Ale teatr — odrzekły jej słusznie moje zmysły.

Oto powód radości głupich dziecinnych zmysłów. Cieszyły się „jak waryaty“, że są znowu raz, dla odmiany w teatrze. Było im wszystko jedno, czy to, co się dzieje na scenie, mogłoby się tak samo dziać w życiu — a może czując właśnie całą „nieprawdziwość tych rzeczy na scenie, tem więcej używały ich — teatralności. Cieszyły się, że tu „grają“ — a nie „żyją“ na scenie. Co grają to także obojętne — byle „pięknie grali“. Chodzi niejako o samą piękną „materyę“ grania — tak, jak w starej włoskiej operze chodzi o *bel canto...*

A potem grano „Marquis de Priola“ i poznałem pana Le Bargy. Dopiero teraz. Poznałem największego salonowego amanta na całym dotąd odkrytym i teatr grającym świecie...

— Za pozwoleniem — rzekły zmysły do duszy — musisz poniekąd przyznać. że są na świecie salony...

— No i... cóż dalej ?

— No i przyznać musisz. że się w salonie kochają.

— Dobrze wychowani ludzie — dodała sarkastycznie dusza — to znaczy ludzie. których życie nie manifestuje się szczerze tylko w „przyjętych formach“ — nie w mowie, która jest wiernym i naiwnym przekładem uczuć na dźwięki... ale w „konwersacyi“, która nic nie tłómaczy, wszystko fałszuje...

— Tak, tak — przerwały jej zmysły — ale ten świat „przyjętych form“ i „konwersacyi“ bądź co bądź istnieje... Tak samo istnieje, jak ten świat „na dnie“, w którym się mówi — duszę... Więc musi być i teatr tego świata...

Le Bargy należy do najlepszych aktorów grających — aktorów życia. Gra ludzi „dobrze“, którzy są zawsze i wszędzie w toalecie. Rozumiem jego przesadną staranność w elegancyi zewnętrznej. jego nadzwyczajne anglezy, kamizelki i fraki, których oryginalność stwierdzają z tak niegrzecznie wyraźną ironią krytycy wiedeńscy i wogóle niemieccy. Cały ten jego dandyzm ma wartość estetyczną zasłony. On gra ludzi manifestujących się przez zasłonę. A dandyzm jest jedną z najdowcipniejszych „zasłon“ w świecie, najpraktyczniejszym parawanem tak dla wstydliwej duszy, jak — w tym przypadku — dla bardzo ognistych instynktów. Le Bargy gra... *la bête humaine* we fraku. Ten frak nie tylko nie osłabia „uroku“ dzikiego zwierzęcia, ale przeciwnie jeszcze go potęguje. Gdyby nie nasze suknie — nie byłoby na świecie erotyzmu, który jest niejako sztuką — tylko byłaby najbanalniejsza płciowość; gdyby nie „przyjęte formy“. to nie byłby Le Bargy nigdy „największym salonowym amantem“, Marquis de Priola nie uwiódłby ani jednej żony swego bliźniego.

(Dokończenie nastąpi).

Tadeusz Rittner.

przez 3 członków i żaden z nich nie zrezygnował ze swych zasad. Ale wprzódy trzeba przysposobić podstawy nowego, niezawisłego państwa i to jest ów cel wspólny, do którego dążą wszystkie reprezentowane w Rządzie stronnictwa.

Przechodząc do sprawy zagajenia Sejmu, oświadczył Kossuth, że Najj. Pan zagai sesyę mową Tronową, którą wygłosi w Budzińskim Zamku. Rzecz jasna, że przy otwarciu będą wszyscy ministrowie, a więc także ci, którzy należą do partyi niezawisłości. Tem samem wypada, by stronnictwo to było oficyalnie reprezentowane przy otwarciu, chociażby ten i ów poseł miał, salwując swe osobiste przekonania, nie jawić się na Zamku.

Oświadczenie Kossutha, przerywane co chwila oklaskami, przyjęła partya do wiadomości.

Załatwiwszy jeszcze kilka spraw bieżących, posiedzenie zamknięto.

Budapeszt. Najj. Pan przybył tu wczoraj o godzinie pół do 8 wieczorem. Ulice były zapełnione publicznością, która entuzyastycznie witała Monarchę. Na Zamku oczekiwał Najj. Pana Najd. Arcyksiążę Józef.

Z pod berła rossyjskiego.

Wrażenia z sali obrad.

Potoki wymowy płynęły w Dumie szerokim i wartkim strumieniem; nad treścią i formą adresu radzono długo, po kilkanaście godzin na dobę, a parlamentarni dowcipnisie orzekli trafnie, że debaty te były obstrukcyą większości przeciw samej sobie. I to prawda ścisła. Mowców doskonałych posiadają nie sami tylko „kadeci"; w „grupie pracy" są też parlamentarni koncertmistrze, przedewszystkiem Aładin, Żyłkin i Ryżkow.

O stronnictwie polskiem pisze do *Czasu* najlepiej poinformowany naoczny świadek:

Polaków mówiło już kilku: Nowodworski, Harusewicz, hr. Potocki, Ropp, Massonius, Lednicki, Nakonieczny. Kilku z nich Duma słuchała z uwagą, ale jeden tylko okazał siłę słowa: Lednicki.

Jest to człowiek jeszcze dość młody, trzydziestoparoletni, ruchliwy z natury, sympatyczny w obejściu. Mówi jak trybun — do tłumu; gorąco, z zapałem, z entuzyazmem. Ten entuzyazm udziela się tłumowi. Mało kto w Dumie zyskał tak burzliwe i owacyjne oklaski, jak wczoraj Lednicki.

Jest on głównym instrumentem walki parlamentarnej o nasze prawa. Siłą rzeczy, mocą swego talentu wybił się w ciągu kilku dni, na czoło grupy, zwanej „Kołem terytoryalnem polskiem" i już gra tam pierwszą rolę, choć należy do skrajnej lewicy tej grupy.

Wychowany w Rossyi, wykształcony na prawnika w Jarosławiu, mieszkał, działał, karyerę zrobił w Moskwie. Nabył dobra w smoleńskiej gubernii, w powiecie nawpół polskim. W jego uczuciu polskie nikomu nie wolno wątpić. Skład jednak jego głowy, sposób jego myśli jest nieco odmienny, niż typu „Królewiaka". Ułatwia mu to stosunki z „kadetami", między którymi ma mir i sympatyę, lecz z drugiej strony wywoływać może nieporozumienia z posłami z Królestwa. Uniknięcie tych nieporozumień będzie z obu stron probierzem taktu i talentu politycznego.

Jego mowa była jakby kompromisem myśli „kadeckiej" i dezyderatów polskich. Wiadomo już, że komisya adresowa odrzuciła żądanie wstawienia do adresu ustępu o autonomii. Koło polskie postanowiło nie nastawać i nikt też w Dumie przy rozprawach obecnych nie zabierał w tej sprawie głosu. Lednicki nie mówił przeto wprost o nas, ale „o wyzwoleniu narodów" Rossyi, które to wyzwolenie, w formie równouprawnienia narodowości i wyznań, znajduje się w adresie. Polaków objął ideą wspólną innym narodowościom Rossyi. Mówił o potrzebie „autonomicznego samorządu". Mówił „kadet" — lecz z myślą o społeczeństwie polskiem.

Ks. biskup Ropp będzie bardzo użyteczny w Dumie. Słuchano go z dużą uwagą. Posiada dość głosu, aby panować nad zebraniem i — jest to nie mały atut — mówi poprawnie po rossyjsku. Głównym tematem jego przemówienia była kwestya agrarna. Protestował przeciwko rozwiązaniu jej w jednakowy sposób dla wszystkich okolic państwa: „Włościanie wileńscy pragną ziemi, ale nie krzywdy obywateli". Mowę jego nagrodzono rzęsistym oklaskiem.

Wobec efektu, jaki wywarła w Dumie

mowa Lednickiego,

powtarzamy ją za dziennikami warszawskimi w dosłownem brzmieniu:

„Odpowiedź Dumy na mowę tronową nie jest wyrazem woli jednego stronnictwa, nie jest interpretacyą programu akcyi parlamentarnej, którą to lub owo stronnictwo zamierza w obecnej sesyi przedsięwziąć, lecz jest to wyraz wszystkich przedstawicieli kraju. Dlatego też do głosów, które tutaj słyszymy, nie podobna nie dołączyć głosu, który silnie dźwięczał w walce wolnościowej: głosu niedoli narodowej.

„W walce wolnościowej rossyjskiej walczyli przedstawiciele wszystkich narodów państwa rossyjskiego i walczyli za wspólne ideały, a dziś, kiedy układa się adres od całego kraju, przedstawiciele poszczególnych narodowości uważają za obowiązek swego sumienia przypomnieć o sobie i wyrazić pewność, że całe to zgromadzenie nie zapomni w odpowiedzi na mowę tronową o niedoli narodów. Rossya składa się z różnych prowincyj; wszystkie one zjednoczyły się w dążeniu do lepszej przyszłości i razem walczyły — a więc w tej chwili uważam za swój obowiązek przypomnieć o poszczególne narodowości i wyjaśnić, co my pojmujemy przez zadośćuczynienie postulatom, w imię których tutaj przybyliśmy.

„Jesteśmy przekonani, że Duma cała na tym punkcie zjednoczy się z przedstawicielami różnych narodowości. Słyszeliśmy już przedstawicieli Królestwa Polskiego, duszących się w ogniu i dymie prochu: jeszcze nie słyszymy głosu Gruzyi, a więc nikt nie może nam opowiedzieć o spalonych wsiach i zniesławionych kobietach. Wiemy jednakże o krzywdach i ucisku, jakich doznają różne narodowości, mieszkające w Rossyi. Wszędzie cierpią od samowoli, z którą my walczymy, że wszystkich stron wznoszą się ręce włościan i robotników, wołające o pomoc, wzywające nas do walki o wspólną wolność, o ustanowienie zasad sprawiedliwości. (Huczne oklaski). To niezaprzeczenie wielka chwila dziejowa. Wspomniano tutaj o wielkim filozofie rossyjskim, który przed laty 20 nazwał naszą politykę wewnętrzną wzajemnem ludożerstwem; sądzę, że teraz nastał czas, aby kres położyć ludożerstwu, ażeby przyznać całkowitą swobodę bytu narodowego.

„To nie jest wcale dążeniem do zachwiania podwalinami państwa; to początek, wiodący do silnej, szczęśliwej przyszłości. Złączmy się w imię wspólnych zasad; przyszliśmy bowiem tutaj walczyć w imię wspólnej wolności. Wszystkie narodowości są duchem tym przejęte, a wiem o tem dobrze, że wśród narodu rossyjskiego szerzy się hasło: „Dajcie swobodnie rozwijać się narodom!" Chylę czoło przed przedstawicielami narodu rossyjskiego i oświadczam, że oczekujemy zaspokojenia naszych postulatów narodowych, zadosyć uczynienia temu, za co walczyliśmy: walczyliśmy nietylko za wyzwolenie pewnych klas społeczeństwa, lecz i za wyzwoleniem narodów". (Huczne i długotrwałe oklaski).

Równocześnie zwrócił na siebie uwagę posłów i inny mowca, którego przemówienie jednak *Petersb. Ag. tel.* rozesłała w tak niefortunnem streszczeniu, że wywołać ono musiało niemiłe zgrzyty i tendencyjne uwagi. Wobec tego prosta sprawiedliwość wymaga dosłownego powtórzenia

mowy Józefa hr. Potockiego:

„Chociaż jestem przekonany, iż moje słowa nie znajdą życzliwego oddźwięku u większości zebrania, tem niemniej uważam za dług sumienia i obowiązku wypowiedzieć otwarcie i jasno moją opinię, dotyczącą agrarnego punktu odpowiedzi, projektowanej na mowę tronową. Mówię zaś nie ze stanowiska obrońcy interesów prywatnej własności ziemskiej, lecz mam na uwadze interes i dobro włościan, którzy mnie wybrali i których dobrobyt leży mi na sercu.

„Szczerze pragnę polepszenia ich bytu. Nie protestuję przeciwko rozszerzeniu własności ziemskiej włościan tam, gdzie to jest konieczne i pożyteczne, jednak twierdzę, że warunki różnych miejscowości państwa są różne, że kwestya nadziału ziemi w tym lub innym kształcie powinna być rozwiązana rozmaicie i samodzielnie nietylko w różnych okręgach i guberniach, ale nawet w powiatach i włościach. Są w Rossyi okręgi, a między innymi i ten, który ja mam honor przedstawiać tu, gdzie unicestwienie wysoko kulturalnej własności ziemskiej prywatnej, sprzyjającej rozwojowi przemysłu rolnego i wzbogaceniu się kraju i ludności — gdzie rozdzielenie całej tej ziemi pomiędzy włościan doprowadziłoby przedewszystkiem do zubożenia ludności rolnej. Podejmuję się z cyframi w ręku dowieść przed wszelką komisyą, że taki przewrót socyalny zmniejszyłby do połowy dochód roczny i zarobek samych włościan, nawet przy powiększeniu ich nadziałów.

„Rozwiązanie kwestyi agrarnej w kilku wierszach jakiejś ogólnej formuły dla całego państwa, wydaje mi się monstrualnem naruszeniem norm społecznego i ekonomicznego ustroju. Praktyczne urzeczywistnienie tak strasznego przewrotu, doprowadziłoby do ruiny wszystkie warstwy społeczne i do zupełnego bankructwa całego państwa. Oprócz tego urzeczywistnienie w praktyce takiego przewrotu wobec ogólnych, międzynarodowych warunków bytu kulturalnych narodów jest wręcz niemożliwe. Nie należy się zaślepiać i nieopatrznie rzucać niebezpiecznemi hasłami na szkodę państwa i jego narodów".

Korespondent warszawskiego *Słowa* kreśli w kilku zdaniach ciekawe sylwetki wybitniejszych mowców. Do najpilniej słuchanych i hucznie oklaskiwanych należał i jego zdaniem adwokat Lednicki, który istotnie schwyci z czasem w Dumie za pierwsze skrzypce. Prof. Petrażycki „nie dla tłumu to mowca. W chłopskiej Dumie powodzenia mieć nie będzie. Ale jaką rolę dużą miałby w parlamencie angielskim n. p., gdzie się mówi do inteligencyi narodu i gdzie nowy argument, jasne postawienie kwestyi, bystra jej krytyka są miarą wartości mówcy i działacza". Massonius „mówi przekonywująco i najzupełniej poprawnym językiem rossyjskim. Ale brak mu głosu, aby zmusić liczne zgromadzenie do słuchania". Biskup Ropp „okazał się mówcą wybitnym, który umie kazać się słuchać. Słychać go wszędzie — a to pierwszy warunek powodzenia w każdym parlamencie. Mówi poprawnie po rossyjsku — a to warunek powodzenia niezbędny w zgromadzeniu rossyjskiem".

Amnestya polityczna,

której oczekiwano w sobotę, jako w dniu urodzin cara Mikołaja, nie została dotychczas ogłoszona. Rzeczą wszakże jest pewną, że projekt amnestyi został już ułożony w ministerstwie sprawiedliwości.

Według informacyj *Nowego Wremieni*, amnestya udzielona będzie tylko tym wię-

---

19

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

VII.

Na trzeci dzień po tej przechadzce, Maurycy został wezwany do biura hotelowego.

— List pieniężny dla pana. Listonosz czeka.

Maurycy poznał żółtą kopertę, których ojciec zawsze używał i rozłamał co prędzej pieczęcie a jednocześnie zawiadowczyni hotelowa, rzuciwszy okiem na cyfrę posyłki, z zachwytem mu się przyglądała.

W liście, z czarną obwódką, znajdował się banknot francuski na sto franków i czek na ośm tysięcy franków, do jednego z banków medyolańskich, podpisany przez jego siostrę, Margeritę.

„Teraz, pomyślał, jestem panem sytuacyi".

Po przelotnej chwili upokorzenia, pierwsza myśl jego była pełna dumy. Uspokojony, uważniej spojrzał na list, zobaczył czarną obwódkę i serce mu się ścisnęło. Stało się nieszczęście, wielkie nieszczęście, podczas jego nieobecności. W najwcześniejszej młodości, a czasami i później nie myśli się o możliwości utracenia której z tych osób, które się kocha; rozłączenie z taką osobą bywa bez niepokoju z całem zaufaniem, że prędzej czy później zobaczy się z nią znowu. Przy pierwszej żałobie jednak, traci się to zaufanie. Rozłączony z rodziną, pozbawiony wiadomości, zatopiony w lekkomyślności zwykłej w jego wieku i w egoizmie swojej miłości, mógł nie znać wcale owego niepokoju, który brutalnie ściska za serce, skoro wspomnienia napływać zaczną. Ale teraz często, coraz częściej wspominał swoją rodzinę, wyobrażając sobie pustkę, jaka po nim pozostała. Obecność Edyty nie zawsze wystarczała na odpędzenie tego widma. Lecz złowrogich przeczuć nie miał wcale. Od kilku dni jednakże, od czasu, gdy niestałość chwil jesiennych przyczyniała się do chwiejności jego szczęścia, widywał dokładniej w myśli blade oblicze matki, czuł na swojej twarzy ostatnią pieszczotę jej zimnej ręki tak wyraźnie, jak gdyby od tej pory cały rok nie upłynął.

Na cios, który spadł na niego, nie był przygotowany. Dlaczego pismo było Margerity? Po kim mogła być w grubej żałobie, jeżeli nie po...? Nie śmiał sobie odpowiedzieć na to pytanie: odpowiedź sama się narzucała. Porwał kapelusz i wyszedł z listem w ręku. Jakże by mógł go czytać tutaj, w biurze hotelowem? Ani na tarasie, ani w alei, ani nawet w lasku: Edyta mogła nadejść lada chwila, zobaczyć go, a ta boleść do niego należała, nie chciał się nią z nikim dzielić. Dzielić się, to znaczy ulżyć, a on pragnął wypić ten kielich goryczy aż do dna.

W drodze przeczytał kilka początkowych wierszy i uciekł na gościniec, jak zwierz zraniony, którego gonią. Dopóki widział domy obok siebie, dopóty gonił, szukał miejsca samotnego, gdzieby mógł płakać nie będąc widziany. I skierował się w stronę wieży Buccione.

Zatrzymał się dopiero na szczycie wzgórza, u stóp wieży. Zdyszany, rzucił się na trawę rosnącą pomiędzy szczątkami rozsypanego muru. Uciekał, jak gdyby można uciec od swego przeznaczenia. W miarę jak odzyskiwał oddech, przerażenie go przejmowało, szarpiąc jeszcze więcej jego sercem. Listu, złożonego z kilku kartek, które trzymał w zaciśniętej dłoni, nie śmiał przeczytać całego. Trzeba było wielkiego wysiłku z jego strony, aby się zdobyć na dalsze czytanie, kilkakrotnie przerywane. List oznajmiał mu więcej nieszczęść niż sam nawet mógł sobie wyobrazić.

Chambéry, 31 października.

„Mój drogi Maurycy!

„Twój list mnie został oddany. Ja sama go odpieczętowałam. Czekałam na ten list od dawna. Byłam pewna, że przyjdzie list, albo ty sam. Nasza matka mi to oznajmiła. Nia możebne było myśleć, abyś miał o nas zapomnieć na zawsze.

„Czytając twoje słowa zrozumiałam, że nie wiedziałeś nic o nas, od twego wyjazdu i łatwiej sobie wytłómaczyłam twoje uparte milczenie. Ty także zrozumiałeś, że nie posiadamy już mamy. Mówiąc ci o tem, odnawiam moje cierpienie, o którem nie chcę zapomnieć i które zbliża mnie do niej. Płacz za nią, mój drogi bracie, wypłacz wiele łez, aby nagrodzić ten czas, w którym wcale nie płakałeś. Ale nie pozwól sobie wpadać w rozpacz. Ona tego nie chce.

„Opuściła nas w kwietniu ostatniego roku, będzie już blizko siedm miesięcy temu. Przez całą zimę siły jej ubywały nieznacznie, zwolna. Nie cierpiała, przynajmniej nigdy się nie skarżyła. Nie przestawała się modlić. Pewnego wieczora, gdy nic zgoła nie kazało przypuszczać zbliżania się tak nagłego końca, zgasła, modląc się. Ojciec i ja byliśmy przy niej. Popatrzyła na nas, próbowała się uśmiechnąć, szepnęła imię, które zrozumieliśmy oboje, a które było mojem imieniem. A potem głowa wstecz jej opadła. I na tem koniec.

„Na kilka dni przedtem mówiła mi o tobie, jakby wyrażając ostatnią swoją wolę. Później dopiero zdałam sobie z tego sprawę, gdyż mówiła, jak zwykle z prostotą. Powiedziała mi: „Maurycy wróci. Jest więcej nieszczęśliwy, niż winny. Nie wie jeszcze o tem, ale się dowie. Będzie potrzebował całej swojej odwagi. Przyrzeknij mi, że gdy wróci, przyjmiesz go, pogodzisz z ojcem, z rodziną, będziesz go bronić i nareszcie, że nigdy go nie opuścisz, co by nie nastąpiło".

„Nie potrzebowałam przyrzekać, ale przyrzekłam. To też, gdy przyszedł twój list, nie wahałam się go otworzyć: zastępuję mamę, bardzo niedokładnie, ale całem sercem.

„Trzeba, żebyś to wiedział: mama nie wierzyła w twoją winę. Ja także nie wierzę. Ojciec także, jestem tego pewna; ale mówił nam, że słabość jest także pewnego rodzaju występkiem i że temu, którego rodzina podtrzymywała od pierwszych czasów dzieciństwa aż do męskiego wieku, nie wolno swojem postępowaniem sprowadzać upadku całego rodu. Teraz już nie mówi o tobie nigdy. Domyślam się, że myśli jednak bardzo często i że bardzo się martwi. Pamiętaj o nim, Maurycy, pamiętaj o nim tak samo, jak o naszej matce, która już spoczywa. Zmienił się, bardzo się zmienił. On, który zachował tyle młodości w ruchach, w wyrazie, w głosie, postarzał się w niewiele dni. Pracuje bez wytchnienia. Zapomina, pracując, o tem co boli.... Ale obiecałam, że nie będę ci robić wymówek. Jednak musisz się dowiedzieć, co z nami wszystkimi się dzieje, ponieważ od roku jesteś bez żadnych wiadomości. Ojciec jest tak ceniony, że żaden z jego klientów nie odebrał mu zaufania.

„Hubert, który miał pozostać dwa lata we Francyi, otrzymał pozwolenie powrotu do kolonii. W maju udał się do Sudanu. Dowodzi placówką cofniętą daleko w głąb kraju, w Sikasso. Jest to miejscowość narażona na niebezpieczeństwo. Ale sam o to prosił.

„Felicya jest ciągle w szpitalu w Hanoi. Bardzo się tobą niepokoi. W ostatnim liście opisywała nam śmierć dwóch belgijskich misyonarzy, zamordowanych na granicy Chin. Zamiast się martwić, cieszy się za nich, że ponieśli męczeństwo i żałuje, że nie może oddać życia w ofierze za „marnotrawnego syna", którego znasz. Odziedziczyła gorącą pobożność po naszej matce. Niechaj Bóg ją nam zachowa tam, na drugim końcu świata!

(Ciąg dalszy nastąpi).

źniom politycznym. którzy nie brali czynnego udziału w ruchu rewolucyjnym, lecz pomagali temu ruchowi w ten lub inny sposób, i z rozporządzenia władz administracyjnych zostali osadzeni w więzieniu. Co się tyczy osób, biorących czynny udział w ruchu rewolucyjnym i osadzonych w więzieniach bez sądu i śledztwa, to będą one stawione przed sądem, czyli, że sprawy ich będą wyłączone z pod kompetencyi administracyi i przekazane sądowi dla osądzenia w ciągu dni siedmiu. Osobom, obwinionym o zabójstwa i zamachy z pobudek politycznych, kary będą zmniejszone do połowy. Na rabusiów i podpalaczów amnestya nie będzie rozciągnięta.

Organy „kadetów“ amnestyę powyższą uważają za niedostateczną. Według ich zdania, nie jest to amnestya, ale jedynie usunięcie dotychczasowego bezprawia władz administracyjnych.

Według prywatnej depeszy z Petersburga, car godzi się na udzielenie tylko częściowej amnestyi. Położenie jest bardzo poważne. Z pogłosek, jakie tu krążą, że Wittemu będzie powierzona dyktatura, wnoszą, że amnestya będzie odroczona do dnia 27 b. m. t. j. rocznicy koronacyi pary carskiej.

Obok tego rozgorycza silnie posłów i społeczeństwo całe fakt, iż prezydent Dumy, Muromcew, nie może mimo usilnych starań,

wręczyć adresu

monarsze. W piątek odrzucono jego prośbę o audyencyę, bo nie był to dzień z góry na posłuchania przeznaczony. W sobotę, na uroczystem przyjęciu dworskiem, nie mógł prezydent wręczyć adresu Dumy. W niedzielę nagromadzono również trudności, niemożliwe do usunięcia, więc ogromne oburzenie w obozie wszechwładnych „kadetów“ i groźba wydania protestu do narodu W kołach dworskich jednak — pod wpływem Trepowa i jego adherentów — lekceważą sobie niebezpieczeństwo i zachowują się wobec adresu odpornie. Powstał więc nowy węzeł. który może rozciąć w najbliższych już dniach wypadnie. W każdym razie sytuacya jest bardzo niejasna.

Wybory w Królestwie Polskiem.

Wybory gubernialne posłów do Dumy państwowej z gubernii płockiej wyznaczono na dzień 19 czerwca, czyli najpóźniej w całem państwie rossyjskiem.

Wybory z gubernii warszawskiej odbywają się dzisiaj.

Przegląd ogólny.

Niemiecka *Post* ogłasza kilka szczegółów, odnoszących się do pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu. Pierwszy dzień poświęci monarcha niemiecki wyłącznie odwiedzinom Członków Domu panującego i hr. Gołuchowskiego, z którym odbędzie dłuższą konferencyę. Cesarz Wilhelm wyraził życzenie, aby przyjazd odbył się bez żadnych uroczystości. Wnoszą stąd, że cesarz pragnie użyć całego czasu, jaki spędzi w Wiedniu, dla omówienia najważniejszych zagadnień politycznych, stojących obecnie na porządku dziennym *Post* utrzymuje bowiem, że podróż cesarza Wilhelma, mimo wszystkich pozorów nieoficyalnych odwiedzin Dworu wiedeńskiego, podjętą zostanie dla bardzo ważnych celów politycznych.

Wobec wyraźnej woli monarchy niemieckiego upadło wiele projektów uroczystości, które miały odbyć się z okazyi przybycia dostojnego gościa do stolicy Monarchii, uczyniono tylko wyjątek dla popisów wiedeńskiego Stowarzyszenia śpiewackiego które odśpiewa serenadę po obiedzie galowym w Schönbrunnie.

Rossyjski minister spraw zagranicznych Izwolski budzi żywe zainteresowanie w prasie angielskiej, która rozpatruje jego przyszłe stanowisko wobec polityki zagranicznej Rossyi i jej stosunku do Anglii. Pewna część korespondentów angielskich w Petersburgu utrzymuje, że nominacya Izwolskiego jest pierwszą zapowiedzią oczekiwanego zbliżenia i przymierza anglo-rossyjskiego, nie jest to jednak zdanie większości opinii prasy angielskiej. *Daily Graphic* pisze n. p. w tej sprawie: Znaczenie nominacyi p. Izwolskiego jest dotąd dla nas ukryte. Na kilka tygodni przedtem bawił p. Izwolski w Anglii, a rozmawiając z członkami rządu nie krył się przed nimi z przekonaniem, że uważa przymierze z Anglią za bardzo dla Rossyi korzystne. Przekonanie to — pisze *Daily Graphic* — powinno się obecnie ujawnić w działalności nowego ministra, nie należy jednak zapominać o tem, że ten sam p. Izwolski dążył z całą energią, jako poseł rossyjski w Tokio, do przymierza z Japonią — ze szkodą dla Anglii.

Toczące się w dalszym ciągu rokowania pomiędzy Rossyą a Anglią w sprawie porozumienia co do posiadłości azyatyckich postępują coraz dalej naprzód. *Standard* informuje czytelników, że rokowania te obejmują także sprawy Turcyi, Persyi, Afganistanu i Tybetu.

Persya ma być podzieloną na sfery wpływów angielsko-rossyjskich, rozgraniczone pustynią. Koleje żelazne dały powód do pewnych różnic zdań, które załatwiono. Rossya ma przedłużyć linię kaukaską aż do kolei bagdackiej, oddając nad nią nadzór Niemcom, Anglia zaś zatrzymuje kontrolę nad linią kolejową z Bagdadu do Golfu perskiego. W Afganistanie i Tybecie ma być utrzymany *status quo.*

Warunki tej umowy podane będą do wiadomości wszystkich mocarstw. Według *Daily Telegraph* odwiedzi flota angielska po manewrach lipcowych Kronsztad, co będzie już niezbitym dowodem pomyślnego zakończenia układów.

W Wiedniu bawi obecnie — jak donosiliśmy już o tem poprzednio — komisya naukowa chińska pod przewodnictwem wicekróla z Szangaju, Tuang-Tang, ministra oświaty Tai-Hung-Tse, generała Fao-Kwang-Shun, wraz z 25 dygnitarzami chińskimi. W Chinach postanowiono przeprowadzić gruntowną reformę finansów państwa, oświaty i administracyi wojskowej. Na czele tych reform stoi wybitny mąż stanu, następca Li-Hung-Czanga, Yan-shikkai, wicekról Peczili. Misya chińska przybyła do Europy i w Wiedniu rozpoczęła swe prace. Delegaci mają ściśle nakreślony program studyów, mających zapoznać Chińczyków z urządzeniami parlamentarnemi w Europie i z istotą rządów konstytucyjnych. Przedewszystkiem zaś mają zbadać zasady administracyi skarbowej i system podatków bezpośrednich i pośrednich, istotę waluty, zasady kredytu publicznego, wreszcie stosunek kontroli finansów państwa i sposób wybierania podatków.

Obecny ambasador chiński w Wiedniu, Yangeczeng, przez dwa lata poprzednie przygotowywał materyały dla komisyi naukowej i badał poszczególne gałęzie administracyi. Szczególniej poświęcił się studyom nad szkolnictwem ludowem i średniem w Austryi, tudzież nad rozwojem szkół zawodowych, przemysłowych i handlowych, następnie badał organizacyę sądów powiatowych i sądów przysięgłych. Owocem tych studyów jest szereg ustaw austryackich, przetłómaczonych na język chiński. Ustawy o szkolnictwie ludowem, oraz ustawy agrarne, mają być wprowadzone w Chinach na wzór austryacki. Misya chińska bada obecnie w Wiedniu system monetarny, urządzenia Banku austryacko-węgierskiego, komisyę kontroli długu państwa i urządzenia kontroli rachunkowej w obydwu najwyższych Izbach obrachunkowych.

Z tych szczegółów programu nauki wynika, że misya chińska traktuje swe zadanie bardzo poważnie i wszechstronnie.

Jeżeli prace te przeprowadzi misya w całej Europie, a wyniki ich wprowadzone zostaną w Chinach, to dziś już można z pewnością przewidywać zupełną reorganizacyę Chin w ciągu najbliższych lat kilkudziesięciu. Do 1910 ma być cała reforma chińska ukończoną. Pierwszą reformą będzie wprowadzenie ciała doradczego w formie przekształcenia dzisiejszej rady na radę państwa, która będzie stopniowo wprowadzała reformy administracyjne, a zakończy swe dzieło nadaniem konstytucyi państwu.

KRONIKA.

Lwów, 21 maja.

Kalendarz.

Wtorek (22 maja): Julii P. — Wisławy bł. — Isaji Pr.

Wschód słońca o godzinie 3 44 rano, zachód słońca o godzinie 6 58 po południu.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska obrz. łać. — Odznaczony przywilejem noszenia Rokiety i Mantolety ks. Jakób Stasiowski, proboszcz w Jasieniu i dziekan liski. Przeniesieni: ks. Piotr Bajek, wikary w Załęszanach, zamiast do Kańczugi do Jaćmierza, ks. Zygmunt Schmuc, wikary w Jaćmierzu, do Załeszan.

Dyecezya krakowska. Zamianowany dziekanem dekanatu skawińskiego ks. Edward Ślaski, proboszcz w Krzęcinie. Przeznaczony O. Honorat Jedliński z zakonu OO. Kapucynów na wikaryusza do Świątnik.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Mielcu z grupy gmin miejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 19 czerwca 1906.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie 1 w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Państwowy egzamin z muzyki.** Przed komisyą egzaminacyjną dla egzaminów państwowych z muzyki złożyły w terminie wiosennym egzamin ten pp. Marya Dworska, Zofia Sabatówna i Józefa Zielonczanka, uczenice zaszczytnie znanej szkoły muzyki p. Joanny Laureckiej.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** Onegdaj rozstrzygnięto pod przewodnictwem JE. ks Metropolity Szeptyckiego konkurs na plany cerkwi w Tarnopolu. Z nadesłanych 12 prac nagrodzono dwie. Autorami tych prac są pp.: Józef Handzelewicz, budowniczy z Warszawy, i Tadeusz Obmiński, architekt ze Lwowa. Wykonanie planów poruczono p. Tadeuszowi Obmińskiemu na podstawie nagrodzonego planu. Cerkiew ma pomieścić 4000 ludzi, a koszt budowy wyniesie 220.000 koron.

— **Szkoła kadecka dla piechoty we Lwowie.** Przyjęcie aspirantów na I. rok c. i k. szkoły kadetów dla piechoty we Lwowie nastąpi z początkiem roku szkolnego 1906/7 we wrześniu b. r. Przyjęcie aspirantów na rok II. lub III. może tylko zupełnie wyjątkowo nastąpić. Warunki przyjęcia na rok I. są następujące: a) obywatelstwo austryackie lub węgierskie, albo przynależność do Bośnii i Hercegowiny; b) fizyczne uzdolnienie do wychowania wojskowego; c) wiek co najmniej lat 14 a nie przekroczony rok 17 (do 1 września b. r.); d) ukończenie 4 niższych klas szkoły realnej lub gimnazyalnej co najmniej z dostatecznym postępem, przyczem nie zważa się na niedostateczny postęp w języku łacińskim i greckim. Aspiranci, którzy ukończyli jednoroczny kurs naukowy przy szkołach wydziałowych, które to kursa zostały zaprowadzone rozporządzeniem Ministerstwa oświaty z dnia 26 czerwca 1903 L. 22.503, będą na próbę przypuszczeni do egzaminu wstępnego na rok I., skoro kurs ten, w którym język niemiecki i francuski jakoteż algebra były przedmiotami obowiązkowymi, co najmniej z zadowalającym (dobrym) postępem ukończyli. Prócz tego muszą wszyscy aspiranci złożyć egzamin wstępny w szkole kadeckiej; e) złożenie opłaty szkolnej a to: 24 koron rocznie za synów oficerów, pozostających w czynnej służbie lub na pensyi, wojskowych księży grecko-katolickiego, grecko oryentalnego i ewangelickiego wyznania i urzędników wojskowych; 160 koron rocznie za synów wojskowych gażystów w rezerwie, cywilnych urzędników Dworu i państwowych jakoteż cywilnych sług Dworu i państwowych; 300 koron rocznie za wszystkich innych obywateli austryackich lub węgierskich albo przynależnych do Bośnii i Hercegowiny. Opłatę szkolną należy uiścić w dwóch ratach z góry, która to opłata wszelkie koszta wyżywienia, odziewania, nauki i podręczników szkolnych obejmuje; f) zadowalające obyczajne prowadzenie się. Podania o przyjęcie do szkoły kadeckiej wedle wzoru zawartego w „Aufnahms-Bedingungen“, (warunki przyjęcia) mają krewni aspirantów wnieść wprost do komendy szkoły kadeckiej najpóźniej do 15 sierpnia (najlepiej po ukończeniu roku szkolnego w szkołach średnich). Drukowane szczegółowe „Aufnahms-Bedingungen“ w niemieckim i polskim języku dostać można za 40 halerzy od sztuki w adjutanturze komendy szkoły kadeckiej.

— **Towarzystwo gimnastyczne »Sokół-Macierz«** obchodzić będzie w przyszłym roku jubileusz 40-letniego swego istnienia.

— **Towarzystwo lwowskiej ochotniczej straży ogniowej »Sokół«** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę, 27 b. m., o godz. 9 rano w wielkiej sali ratuszowej.

— **Wyścigi cyklistów i motorzystów** odbędą się we Lwowie dnia 10 czerwca, a w razie niepogody dnia 14 czerwca b. r.

— **Posiedzenie** obszerniejszego komitetu dla odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego odbędzie się w piątek, 25 b. m., o godzinie 7 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Oznaczenie daty uroczystości odsłonięcia pomnika.

— **Odsłonięcie pomnika** ś. p. Piotra Chmielowskiego na cmentarzu Łyczakowskim odbędzie się z powodu wyjazdu prezesa komitetu dopiero dnia 10 czerwca b. r.

— **Wycieczka młodzieży lwowskich szkół średnich,** która od czwartku bawiła w Krakowie, powróciła wczoraj po godzinie 10 wieczorem do Lwowa.

— **Lwowska gmina ewangelicka** urządziła wczoraj po południu w sali szkoły ewangelickiej uroczysty obchód 400 rocznicy urodzin Mikołaja Reja.

— **W izraelickiej szkole przemysłowej uzupełniającej im. Marka Bernsteina** we Lwowie odbędzie się uroczyste zamknięcie roku szkolnego 1905/6, połączone z wystawą prac i rysunków uczniów we środę, dnia 23 b. m., o godz. 5 po południu w sali szkolnej w gmachu przy ulicy św. Stanisława l. 5.

△ **Zamach samobójczy.** W sobotę po godzinie 4 po południu w pobliżu kostnicy Zakładu medycyny sądowej usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru 26-letni Henryk Nodziński, ślusarz kolei państwowej. Kula ugrzęzła w lewej piersi poniżej serca.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło desperata do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego, wedle podania Nodzińskiego, było nieszczęśliwe pożycie z żoną.

— **Zamach morderczy na księdza.** Z Sanoka telegrafują nam: W sprawie usiłowanego rabunkowego morderstwa na proboszcza w Klimkówce, ks. Wolskiego, został dziś w nocy Józef Multan zwany Zmuda z Róży, powiatu pilneńskiego przez żandarmeryę w Miejscu piastowem aresztowany i odstawiony do sądu powiatowego w Rymanowie. Przyznał się on do winy.

— **Dr. Władysław Maleszewski,** który w ciągu lata ordynuje stale w Karlsbadzie i cieszy się tam ogromnem wzięciem i zasłużonem uznaniem, kieruje również — jak z Cirkvenicy donoszą — tamtejszą stacyą klimatyczną i zakładem wodoleczniczym. Urocza ta miejscowość, dobrze znana galicyjskim „letnikom“, a także potrzebującym wypoczynku lub kuracyi, ściągać teraz będzie, niewątpimy, coraz liczniejsze zastępy polskiej publiczności, która u dr. Maleszewskiego znajdzie nietylko umiejętną poradę, lecz najmilsze, serdeczne przyjęcie. Znany ze swej przedsiębiorczości i energii dr. Maleszewski poczynić miał w zakładzie cirkwenickim znaczne ulepszenia.

† **Józefowa Męcińska,** żona posła na Sejm krajowy i prezesa Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, zmarła nagle w sobotę rano w majątku swoim w Partyniu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Róża z Drohojowskich Szawłowska, w 56 r. życia; Barbara Jakimowiczówna, sierota po gr. kat. proboszczu; Leokadya z Ciesielskich Wieruckowa, w 68 r. życia; Władysław Wiłhak, majster szewski, w 39 r. życia.

W Czernichowie Zygmunt Obrąpalski, kapitan strzelców z r. 1863/4, w 72 r. życia.

— **Rozprawa karna** o rozruchy w Ładzkiem zakończyła się w sobotę przed trybunałem orzekającym sądu obwodowego w Stanisławowie wyrokiem, skazującym Matwija Zająca na 3 miesiące ciężkiego więzienia, Łeśkę Derkaczową na 14 dni aresztu, Procia Bojka na 10 dni aresztu, Stefana Szumegę na 7 dni aresztu, a nauczyciela prywatnego Niemantowskiego na 6 tygodni aresztu. Oprócz tego skazani zostali wszyscy wyżej wymienieni na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Reszta czternastu podsądnych z ks. Korostilem zostali uwolnieni.

— **Zwłoki noworodka w pociągu.** Z Krakowa donoszą: Na tutejszej stacyi kolejowej znaleziono onegdaj w jednym z pociągów, przybyłych ze Lwowa, zwłoki noworodka, owinięte w szmaty. Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

— **Wystawa koni w Praterze.** W sobotę przed południem — jak donoszą z Wiednia — dokonał JE. P. Minister rolnictwa hr. Buquoy otwarcia 26 wiedeńskiej wystawy koni w Praterze.

— **Strejk murarzy w Wiedniu.** Jedna z wiedeńskich korespondencyj lokalnych donosi, że lokaut robotników budowlanych trwa dalej. Przeszło 6000 murarzy opuściło Wiedeń, w którym pozostało jeszcze tylko 5500 murarzy. 32 budowniczych nie przyłączyło się do lokautu. Z robotników pomocniczych 9000 opuściło Wiedeń, a 12.000 pozostało. Jak murarze, tak i pomocnicy murarscy nie okazują wcale ochoty do porozumienia.

— **Krajową wystawę przemysłu żelaznego i metalowego** otwarto w sobotę w Budapeszcie.

Kronika zagraniczna.

* Kongres Salezyański. W dniach 5 i 6 czerwca b. r. odbędzie się w Medyolanie piąty kongres międzynarodowy Pomocników Salezyańskich, pod protektoratem ks. kardynała arcybiskupa medyolańskiego, a pod przewodnictwem ks. Michała Rua, następcy ś p. ks. Jana Bosko. Przedmiotem dyskusyi będą instytucye dla młodzieży szkolnej i rzemieślniczej.

* Tajemnicza śmierć. Z Berlina telegrafują: Do *Local-Anzeig.* donoszą z Londynu, że w jednem z miejsc kąpielowych znaleziono zwłoki pewnej Rossyanki. Ambasada rossyjska agnoskowała zmarłą. Należy ona do rodziny milionerów rossyjskich Bekibel. Sprawa jest bardzo tajemniczą. Denatka uchodziła za anarchistkę.

* Zjednoczenie berlińskich fabryk metalurgicznych — jak donoszą z Berlina — ogłosiło, że walne zgromadzenie uchwaliło d. 2 czerwca oddalić 60 prc. robotników, zajętych w tych fabrykach a należących do organizacyj robotniczych.

* Otwarcie tunelu symplońskiego. Z Brieg telegrafują: Król włoski przybył tu dnia 19 b. m. przed południem, aby wziąć udział w otwarciu tunelu symplońskiego i był na śniadaniu, danem przez szwajcarską Radę związkową. Następnie udał się król do Domodossola, gdzie dał bankiet na cześć szwajcarskiej Rady związkowej.

* Strejki we Francyi. Z St. Etienne donoszą: Robotnicy metalurgiczni uchwalili większością 100 głosów rozpocząć dziś strejk, celem wywalczenia 9 godzinnego dnia roboczego.

* Kradzież klejnotów. Z Paryża donoszą, że w. księciu Cyrylowi i jego małżonce skradziono z mieszkania hotelowego klejnoty, wartości 100.000 franków.

* Echa katastrofy w Courrières. Dziennik *Matin* — jak donoszą z Paryża —

twierdzi, że wydobyto w szybach kopalni w Courrières nowe zwłoki górników, którzy, jak się zdaje, zginęli dopiero w ostatnich dniach z głodu.

* Wymieranie Lapończyków. W Sejmie szwedzkim w tygodniu ubiegłym toczyła się dyskusya nad grożącem zupełnem wymarciem koczujących plemion lapońskich. Interpelowany w tej sprawie minister spraw wewnętrznych, Schotte, oświadczył, że w ciągu ostatniej zimy jedno z koczowniczych plemion lapońskich poniosło nader dotkliwe straty, gdyż z olbrzymiej trzody, liczącej 30 000 renów, z wyjątkiem tylko kilku sztuk, wyginęły prawie wszystkie zwierzęta; plemię to obecnie walczy z ostatnią nędzą. Przy tej sposobności minister zaznaczył, iż jest obowiązkiem Szwecyi, Norwegii i Finlandyi dbać o zabezpieczenie bytu tych plemion, których dawne siedziby zamieszkują obecnie wspomniane trzy narodowości.

* Zabawna omyłka. W ostatnich czasach przewożono mnóstwo małp z różnych stron archipelagu indyjskiego, przeważnie koleją do Batawii, gdzie znany profesor wrocławski, Neisser, używa ich do doświadczeń naukowych. Na wagonach, w których przewożone są małpy, nalepiana bywa kartka z napisem „Apen". Niedawno pewne towarzystwo angielskie odbywało podróż po Batawii w przedziale I. klasy. Konduktor omylił się i nalepił na owym przedziale wagonu, zamiast kartki z napisem „rezerwowany", kartkę z napisem „Apen" (małpy), co też sprowadzało przed ów wagon na każdej stacyi mnóstwo ciekawych krajowców i europejczyków, spoglądających z uśmiechem na „białe małpy". Anglicy nie mogli zrozumieć przyczyny zbiegowiska i gapienia się na nich, a jeden z nich odezwał się: „Zabawni są ci Holendrzy. Gapią się na nas tak, jak gdyby nigdy Anglików nie widzieli". Konduktor spostrzegł zabawną pomyłkę swoją dopiero o kilka stacyi dalej i zdjął co prędzej ów napis kompromitujący Anglików.

Książę Olaf.

Pełną wdzięku sielankę z norweskiego pałacu królewskiego kreśli znany publicysta angielski B. W. Norregard, pisząc obszernie o następcy tronu Olafie, już dziś jednej z najpopularniejszych osób w Norwegii, gdzie nikt nie nazywa go inaczej jak „książątkiem".

Książę Olaf liczy 2½ roku, jest silnem i zdrowem dzieckiem, wybitnie zdolnem, przytem pełnem życia i wesołości. Jego wjazd do nowej ojczyzny odbył się z wielu przeszkodami. Przez całą drogę z Kopenhagi srożyła się burza. Przechodziło to siły chłopięcia: zaczął rzewnie i głośno płakać w chwili przyjęcia na ziemi norweskiej. Ta manifestacya niezadowolenia młodocianego nie była odpowiednią do uroczystości chwili i król Haakon postanowił jej położyć koniec. Wziął szybko malca z rąk piastunki, posadził na ramieniu, odebrał chorągiewkę o barwach norweskich stojącemu w pobliżu dziecku i dał ją w rękę synkowi. Skutek był czarodziejski. W jednej chwili płacz ustąpił miejsca rozradowaniu, i mały książę, równie jak inne dzieci, oczekujące króla zaczął wymachiwać chorągiewką i wołać „hurra!"

W pierwszych dniach pobytu w Chrystyanii mały książę jeździł codziennie na spacer po parku naokoło pałacu królewskiego. Skończyło się to wkrótce, bo wszyscy przechodnie cisnęli się do dziecka, chcąc z niem rozmawiać, tak, że powstawały formalne zbiegowiska. Dziecku oczywiście bardzo się to podobało, a wprost nie posiadało się z radości, gdy na skinienie jego rączek, ludzie składali mu ukłony i śmiali się. Pewnego dnia zbliżyło się do niego jakieś trzyletnie dziecko i wsadziwszy główkę pod daszek wózka, zapytało:

— Czy to ty jesteś książątko?

— Tak, ja jestem — odpowiedział chłopiec, poczem wywiązała się długa rozmowa.

Z czasem dziecko tak stało się popularnem, że raz w raz jakiś przechodzień wyjmował je z wózka, całował i podawał sąsiadowi, ten znowu dalej. Wtedy skończyły się wyprawy do ogrodu publicznego. Spacer odbywa się teraz w zamkniętym ogrodzie królowej, a prócz piastunki towarzyszą dziecku duńscy dwaj gwardziści, pilnujący, aby nikt niepowołany nie chodził po alejach.

W zamku zajmuje mały książę trzy pokoje. Pokój sypialny umeblowano białymi sprzętami w stylu norweskim. Jest to podarunek dzieci szkolnych całego kraju, które kupiły książątku także konia na biegunach i olbrzymie futro z białego niedźwiedzia. Ruchliwe dziecko nie lubi jednak siedzieć w swoich pokojach i nieustannie obiega sale i korytarze całego gmachu, napełniając je odgłosem dziecinnego, radosnego śmiechu.

Szczególnie gwarno bywa w zamku, gdy przychodzą inne dzieci na zabawę. Z rozmową jest nieco kłopotu, bo „książątko" umie tylko po angielsku: mimo to porozumienie i harmonia z małymi Norwegami nie pozostawia nic do życzenia.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncerty na Politechnice: Akad. Tow. „Życie" i „Kółka chemików". — Popis szkoły gry na skrzypcach p Maksymiliana Markusa). Ruch muzyczny ostatniego tygodnia strescza się w trzech produkcyach wymienionych w nagłówku sprawozdania. Dobroczynno-szablonowe koncerty na Politechnice nie zdołały zainteresować szerszych warstw naszej publiczności, która zjawiła się w bardzo nielicznym komplecie. Zresztą nic w tem dziwnego! Urządzanie koncertów w porze tak spóźnionej, jak obecna, jest rzeczą bardzo ryzykowną i chociażby programy obfitowały w głośne imiona artystycznych sław, nie można ręczyć za dodatni wynik kasowy.

Pod względem artystycznym oba koncerty zasłużyły na sympatyczną wzmiankę, a wykonawcy na prawdziwą podziękę za bezinteresownie poniesione trudy i pracę. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do pań: Ottawowej, H. Oleskiej i Zawiejskiej, oraz pp. Adwentowicza, Berskiego, Głowackiego, Misia, Mossoczego, Kielanowskiego i Zbierzchowskiego. Na osobnych słów parę zasługuje piękny śpiew pani Kuncewiczowej, stającej po raz pierwszy na estradzie koncertowej i tenora p. dr. Lucyana Prusa (pseudonim).

Sezon popisów rozpoczęła wczoraj szkoła gry na skrzypcach p. M. Markusa. Pokaźny zastęp uczniów i uczenic, zaczynając od maleńkiego K. Szczepańskiego, wykazał postępy istotnie poważne, świadczące chlubnie o sumiennej pracy profesora. Wszyscy, stosownie do swych wiadomości, grają solidnie i rytmicznie. Do więcej utalentowanych należą bezwątpienia uczniowie: J. Bauer, St. Bardachówna, mały S. Markus, Milski i L. Reiss. *(db).*

»Naszego Kraju« zeszyt ostatni zasługuje znowu na specyalne omówienie. Redakcya tygodnika, dobijającego się z trudem należnego mu już dzisiaj uznania, nie szczędziła kosztów ni zabiegów, byle tylko w godny sposób upamiętnić wystawę Grottgerowską we Lwowie i uczcić zarazem pamięć genialnego naszego artysty. Zeszyt Grottgerowski, stanowiący w sobie zupełnie zamkniętą całość, będzie też bardzo cenną pamiątką dla tych szerokich kół, które tłumnie zwiedzały wystawę. Obok kilkudziesięciu starannie odbitych ilustracyj, odtwarzających dzieła Grottgera i miejsca, w których artysta spędzał pierwsze lata swego dzieciństwa, znalazło się w zeszycie kilka ciekawych bardzo prac, które do życiorysu Grottgera dorzucają sporo nowych szczegółów. Witold Bunikiewicz kreśli wspomnienia „pierwszych lat Artura Grottgera"; Artur Schröder nadesłał notatkę: „A. Grottger i F. M. Aren (Karolina Giżycka)": Maryan Dienstl: „Wojna" Grottgera; T. N...ski „Warszawa" Grottgera: Fr. poświęcił dużo miejsca obecnej wystawie Grottgerowskiej, a nadto skreślił bardzo interesujący drobiazg: „Artur Grottger i hr. Aleksander Pappenheim". Zeszyt uzupełniają — obok stałych rubryk — utwory rymowane, poświęcone również czci Grottgera.

Niemiecka historya literatury polskiej. W popularnem wydawnictwie „Sammlung Göschen" ukazała się niedawno jako tomik 277 i 278 dr. Józefa Karaska „Historya literatur słowiańskich", z wyłączeniem rossyjskiej, o której jest osobno mowa. W obec tego, że znana książka prof. Brücknera już z powodu swej znacznej objętości dojdzie tylko do rąk tych, którzy mają czas na gruntowne studya, pracę Karaska można uważać za najważniejsze źródło, skąd wykształcony Niemiec czerpać będzie wiadomości o polskiej literaturze, i dlatego należy się jej bliżej przypatrzeć. Wymieniając jako swych przewodników Brücknera, Chmielowskiego, Tarnowskiego i innych, Karasek przedstawia rzecz na ogół jasno i prawdziwie, a dla Polaka jest ciekawym przedewszystkiem dlatego, że określa stosunek polskiego piśmiennictwa do innych słowiańskich. Zwłaszcza pierwszy tomik, przedstawiający starszą literaturę, jest bardzo porządnie napisany i prócz paru drobnych omyłek (Sarbiecki, Lubel zam. Lublin, Jerzy Morsztyn, Monomachia i Antimonomachia) nic mu zarzucić nie można. W miarę jednak, jak się zbliżamy do nowszych czasów, wykład autora coraz więcej budzi niezadowolenia. Mniejsza już o to, że kompozycya staje się mniej ścisłą i pewne nazwiska kilkakrotnie w rozmaitych miejscach się pojawiają, gorzej jest bądź z fałszywymi lub przesadnymi sądami, bądź z błędami, zbyt wielkich rozmiarów. Słowackiego n. p. Karasek w wielu szczegółach nie rozumie. Czy „messyanizm był strasznem nieszczęściem", o tem przynajmniej można rozprawiać, lecz nieprawdą już jest, przeciwstawienie Mickiewiczowi, który — istotnie — „także jako poeta był Polakiem", Słowackiego, będącego rzekomo nie Polakiem, ale „ein Weltbürger".

Nieścisłem jest wyrażenie, że Słowacki „za pierwszych lat był bardzo dostępnym dla wpływów Szekspira, Byrona i Calderona", równie jak i nazwanie Beniowskiego „romansem", a w poemacie „Der Engel" domyślać się chyba trzeba „Anhellego". Fałszem jest zestawienie Blizińskiego z Przybylskim i nazwanie go razem z nim *die lustigsten Kumpane* (autor „Rozbitków!"), a dziwacznem porównanie Bałuckiego, „autora najlepszych polskich komedyj" (a Fredro?!) z... Weyssenhoffem i wniosek, że Bałuckiego czyta się łatwiej i z większą przyjemnością, niż Weyssenhoffa, zięcia znanego radcy stanu Blocha"(!). Ta ostatnia uwaga kompromituje wprost całe dziełko, bo przecież historyi literatury, a tem bardziej kilkudziesięciokartkowej nic nie obchodzą kolligacye pisarzów, chyba, że w tem plotkarstwie jest tendencya. Pomińmy parę drobnych omyłek („Sandoker Gegend") (sanockie). „Staub"-Próchno Berenta. Gruszewski-Graszecki, „Herr Balzar in Brasilien" i t. p.), i przejdźmy do dłuższych określeń. Karasek, który w r. 1906 drukuje zdanie, że „Dąbrowski już nie pisze więcej", na innem miejscu chyba przyszłość przewiduje, twierdząc, że Przybyszewski „zwrócił się do Überbrettl'u.

Wyspiańskiego tak charakteryzuje: *Ein nach Aufsehen haschender Künstler*.... który także sam rozdziela role we własnych sztukach"; pierwsze jest nawet w oczach bardzo krytycznych obserwatorów Wyspiańskiego, krzywdą, drugie jest prawdą, ale stosującą się do niemal wszystkich autorów dramatycznych, a więc zanadto powszednią, aby mogła coś wyraźniejszego o danym poecie powiedzieć. Według dr. Karaska nie „Wesele" wywołało „wiele hałasu i objaśnień", lecz „Warszawianka" i jakiś, tylko jemu znany dramat „Die Bolesławiaten" (zapewne „Bolesław Śmiały"). Wreszcie zanotujmy przekład tytułu dramatu Rydla „Zaczarowane koło" jako „Das verzauberte Rad" (!), co u nas nawet w szkole średniej nie uszłoby, oraz — poza sferą literacką — sensacyjne odkrycie p. Karaska, że Wit Stwosz, o którym pisał Pol, był „krakowskim i magdeburskim (?!) malarzem (?!!)"

Te rażące fałsze i omyłki łącznie z ogólną trafnością i jasnością wykładu doprowadzają sprawozdawcę do wniosku, przez czytelników nie oczekiwanego: oby książka była licznie kupowaną tak, aby pierwsze jej wydanie rychło się wyczerpało i ukazało się nowe, w którem by autor tamte błędy pousuwał.

J. Flach.

(ch) **La Rotella,** młody włoski kompozytor ukończył operę p. t. „Pharma", której treścią jest epizod z polskiego powstania z roku 1831. Wogóle historya polska zaczyna od dłuższego czasu dostarczać tematów do oper włoskich. W 4—5 numerze warszawskiego pisma muzycznego *Lutnista* znajdą czytelnicy bliższe wiadomości o tej nowej operze.

(ch) **Pius X.** zreformował już raz muzykę w kaplicy Sykstyńskiej. Obecnie zaprowadził nową reformę: chór składa się z 30 sopranów (głosy dziecięce), dwóch tenorów I., trzech tenorów II., dwóch basów I. i trzech basów II. Kierunek reformy polecił Papież ks. Wawrzyńcowi Perosiemu.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w poniedziałek, (wznowienie). „Dziewczyna z fiołkami", operetka w 3 aktach z prologiem J. Helmesbergera.

We wtorek, „Lekkomyślna siostra" komedya w 4 aktach Włodz. Perzyńskiego. — Trzeci i ostatni gościnny występ Ireny Solskiej.

We środę, „Sztygar", operetka w 3 aktach K. Zellera

We czwartek, „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach (5 obrazach) J. Offenbacha.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Klecie, w okręgu pilzneńskim, z zakresu szkolnego w Brzostku i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Kleciach; zorganizowała 4-klasową szkołę mieszaną w Przemyślu na przedmieściu Błonie; 1-klasową szkołę na przysiółku Gawliki ad Sielec bieńkowy, w okręgu kamionieckim; przekształciła 6-klasową szkołę żeńską w Żywcu na 3-klasową szkołę wydziałową żeńską połączoną z 4-klasową pospolitą; 1-klasową szkołę w Kamionce wielkiej przy kościele, w okręgu grybowskim, na 2-klasową; 1-klasową szkołę w Stechnikowcach, w okręgu tarnopolskim, na 2-klasową.

Pan Kierownik Ministerstwa Wyznań i Oświaty ustanowił posadę nauczyciela muzyki i śpiewu w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Starym Sączu.

Rada szkolna krajowa ustanowiła posadę nauczyciela religii rzym. kat. w 5-klasowej szkole w Ulanowie, w okręgu niskim; posadę nauczyciela religii izraelickiej w 5-klasowej szkole żeńskiej w Łańcucie i w 5-klasowej szkole żeńskiej w Leżajsku, w okręgu łańcuckim; postanowiła: budowę 4-klasowej szkoły w Łącku, w okręgu nowosandeckim; budowę 1-klasowej szkoły w Pietrzykowicach, w okręgu żywieckim, obie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego, tudzież przyznała bezprocentowe pożyczki na budowę szkół: gminie Soroki. w okręgu kołomyjskim, w kwocie 6.000 K: gminie Koropiec, w okręgu buczackim, w kwocie 10.000 K.

Rada szkolna krajowa zwraca uwagę na książkę Michała Lityńskiego p. t. „Rys dziejów sztuki starożytnej, Lwów 1906", polecając ją zarazem jako środek pomocniczy przy nauce historyi i filologii klasycznej, tudzież do zakupna dla bibliotek młodzieży szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i szkół wydziałowych 5- i 6-klasowych.

Rada szkolna krajowa postanowiła polecić do bibliotek szkolnych dziełko p. t. „Co jeść i pić, aby być zdrowym? Napisał Br. Duchowicz. Lwów 1906 nakładem Macierzy Polskiej."

Cena egzemplarza broszurowanego 30 h.

Listy paryskie.

(„Trop de politique". — Salon 1906. — Rodina „Penseur" w Panteonie. — Najlepszy Francuz między Amerykanami. — Rehabilitacya Don Juana w Odeonie. — Cyrkulacya w Paryżu. — Powiększenie Paryża. — Ile kosztuje gminę jeden mieszkaniec Paryża? — Reorganizacya menażeryi. — Wiosenne mody).

(Ciąg dalszy).

Naturalną asocyacyą myśli przechodzimy od wystawy w Salonie do inauguracyi pomnika „Penseur" Rodina w Panteonie, Arcydzieło to ustawiono między kratą, a stojącym już przed Panteonem monumentem. Na cokole wyryte są słowa: „Offert par souscription publique, du peuple de Paris",— czyli innemi słowy ludność paryska sama ofiarowała sobie to dzieło mistrza.

Twórca tego arcydzieła jest dzieckiem ludu. Przybywszy w młodości swej ciężką walkę życia i zakosztowawszy cierpień, płynących z zapoznania i braku zrozumienia, Rodin, jako prawdziwy talent twórczy, pełen siły i ludzkości, pracuje i żyje dziś w promienistej asmosferze powszechnego podziwu i uznania. „Myśliciela" jego poprzedziła już spora liczba arcydzieł, z których jako najważniejsze wymieniam: „Człowiek wieków pierwotnych", dzieło przypominające dłuto greckie. „Święty Jan", „Wiktor Hugo", „Geniusz wojny", grupa „Brama piekieł" i cacko „Le Baiser".

Inny zupełnie charakter miała inauguracya pomnika Franklina, która odbyła się przed pałacem Trocadero. Amerykanin John H. Harjes ofiarował ten pomnik, dłuta J. Boyle, jednego z najsłynniejszych rzeźbiarzy Stanów Zjednoczonych — dla miasta Paryża, z okazyi dwóchsetnej rocznicy urodzin znakomitego męża stanu. Pierwszy ambasador amerykański w Paryżu przedstawiony jest siedzącym w fotelu w stylu Ludwika XVI. Cokół w czystym stylu Ludwika XVI jest dziełem architektury amerykańskiego Knighta. Z przodu, ponad orłem. gotującym się do lotu, wyryte jest imię i data; „Benjamin Franklin 1706—1790.

Na piedestale dwa reliefy, wykonane przez Fryderyka Bron, przedstawiają przyjęcie Franklina przez króla francuskiego (1778) i podpisanie pokoju między Anglią a Stanami Zjednoczonymi.

Uroczystość ta była manifestacyą przyjaznych stosunków między obiema republikami, a ten dar, dany Francyi przez Amerykę, jest równocześnie potwierdzeniem słów Sainte Beuvea, że Franklin był najlepszym Francuzem między Amerykanami. Żaden też obcokrajowiec nie cieszył się większem uwielbieniem Francuzów niżeli Franklin. Chwalono i naśladowano wszystko, co się jego tyczyło; okulary, czapkę futrzana, migdałowe palto, laskę bambusową. Noszono laski i tabakierki à la Franklin, kobiety ofiarowywały mu kwiaty, a w każdym lepszym domu paryskim wisiał ostentacyjnie obraz Franklina. lub w jednym z pokoi stał „piec Franklina".

Tout-Paris miał w tych dniach ogromnie dużo do czynienia, spiesząc z wystawy na inauguracyę, z inauguracyi na premierę. Trudno zaś o bardziej sensacyjną premierę, niż wystawiona w Odeonie trzyaktowa sztuka „La Vieillesse de Don Juan", której autorem, a zarazem głównym aktorem jest znakomity artysta paryski Mounet-Sully. Rzadko też artysta stworzył na scenie postać tak pełną siły i zarazem wdzięku o tak podniosłej melancholii i tak heroicznej rozpaczy. Don Juan to temat niewyczerpany, jakkolwiek wyzyskany; nikt jednak dotychczas nie odważył się przedstawić Don Juana pozbawionego młodości, urody, gwałtownej miłości i nieubłaganego zwycięstwa. Jest to wadą sztuki Mouneta; poeta bowiem ma prawo zużytkowywać dowoli wszystkie znane typy ogólne, dostarczone nam przez historyę, legendę lub jakiś utwór klasyczny, pod wa-

runkiem jednak, że nie zmieni zasadniczych cech tego typu. Gdyby Rolanda przedstawiono jako tchórza, Harpagona jako rozrzutnika, a Cherubina z siwymi włosami, nie mielibyśmy już przed sobą Rolanda, Harpagona, ani Cherubina. Podobnie też trudno nam uwierzyć, że Don Juan ulitował się nad boleścią Elwiry, a to właśnie przedstawił w sztuce swej Mounet-Sully, chociaż Elwira ta inne nosi imię. Don Jose i małżonka jego Izabela przyjęli w zamku swym swego kuzyna Don Juana, podstarzałego i zranionego w pojedynku. W domu gotują się do wesela: córka Josego i Izabeli, młoda Ines wraca z klasztoru, by wyjść za mąż za młodego szlachcica Fabiana. Ines jednak czuje się zaniepokojoną obecnością bohatera o tak strasznej sławie, który głosi tak zuchwałą potęgę wolnej miłości. Lecz ten Don Juan w dekadencyi strasznym jest tylko swą opinią, gdyż dziewczęta dworskie, nieznające jego sławy, szydzą zeń. Uwodzicielska jego moc działa jednak na Ines, która z całą naiwnością wyznaje mu swą miłość. I wtedy Don Juan wychodzi ze swej skóry, czuje wyrzuty sumienia i odrzuca szczęście ze względu na niewinność młodej dziewczyny, i z powodu nowego pojęcia miłości, jakie obudziło w nim cnotliwe pożycie Josego i Izabeli. Po tej pochyłości poświęcenia, na jaką wszedł Don Juan, stacza się z szybkością: wyzwany przez Fabiana, rozbraja i oszczędza go — on zabójca komandora! — a dowiedziawszy się o śmierci Elwiry, płacze, żałuje! — a w końcu truje się, aby nie być przeszkodą dla szczęścia Ines: umiera w przeświadczeniu, że nigdy nie zaznał miłości; że miłość prawdziwa, jedyna, to związek na wieki czystych dusz, których jedynym celem nie rozkosz zmysłowa, lecz utrwalenie gatunku ludzkiego.

Sztuce tej przepowiadają ogólnie, że będzie miała nietylko *succès d'éstime*, lecz także sukces kasowy. I w istocie nie byłoby jej wiele do zarzucenia, gdyby nie chciała być po za psychologią ludzką, sięgającą rehabilitacyą Don Juana i gdyby główna i najefektowniejsza scena nawrócenia bohatera nie przypominała Paillerona „Świata nudów“.

Wszystkie te manifestacye politycznego, społecznego i towarzyskiego życia wzmagają w niezwykły sposób ruch uliczny i utrudniają do tego stopnia cyrkulacyę w Paryżu, że czynią ją prawie niebezpieczniejszą, niż eksploatacya Sahary. Każdy przechodzeń narażony jest każdej chwili na śmierć równie straszną, jaka zaskoczyła nieodżałowanego Curie. Stojąc w tłumie na brzegu trotoaru i czekając na skinięcie białą laseczką, umożliwiające przejście na drugą stronę, zdaje się, jakoby nie było innej rady, jak chyba zbudowanie drugiego Paryża nadpowietrznego, przeznaczonego specyalnie dla pieszych. Architekt Henard jednak, który wydaje obecnie bardzo zajmujące „Studya paryskie“, ma inny plan, może racyonalniejszy. Rozróżnia on sześć rodzajów cyrkulacyi. Pierwsza „gospodarcza“ krąży dokoła domu, celem zakupna codziennych wiktuałów, składa się z kursów krótkich, zawsze prawie pieszych, rozdzielonych po całej powierzchni miasta. Druga „zawodowa“ prowadzi od mieszkania do biura, fabryki, magazynu; wychodzi z dzielnic ubogich, zewnętrznych, składa się z kursów długich i zużytkowuje tramwaye i omnibusy. Trzecia cyrkulacya „w interesach“ wprawia w ruch giełdziarzy, adwokatów, kupców i jest zasadniczo dośrodkowa, t. j. zdąża ku centrum miasta, gdzie znajdują się: giełda, banki, sądy, wielkie magazyny i t. d. Czwarta „towarzyska“ jest również dośrodkowa, prowadzi z dzielnic bogatych ku teatrom, wystawom, restauracyom i t. d. i odbywa się głównie zapomocą powozów. Poza tymi odmianami cyrkulacyi codziennej, są jeszcze dwie, mianowicie „świąteczna“ i „wyjątkowa“. Pierwsza jest zasadniczo odśrodkowa, gdyż wyprowadza co niedzieli i w święta ludność z Paryża tramwayami i koleją w okolice wiejskie; druga wynikająca z festynów i uroczystości narodowych, z przyjmowania monarchów, wystaw etc., jest przeważnie pieszą i nie przekracza granic starego Paryża. Oprócz tego Henard przeprowadza jeszcze podział cyrkulacyi wedle godzin, stwierdzając, że punktem kulminacyjnym w ruchu paryskim jest czas od godziny 4—7 po południu. W tym czasie życie stolicy tętni najintenzywniej i wprawione są w ruch wszystkie środki komunikacyjne, począwszy od niepewnych kroków roztargnionego pieszego, a skończywszy na szalonym pędzie samochodu.

Główną przyczyną tego, że ruch w Paryżu skoncentrowany jest stosunkowo na ciasnej przestrzeni, jest ta okoliczność, że Paryż jako miasto stare, nie jest skonstruowane wzorem nowoczesnych miast Nowego świata wedle planu szachownicy z ulicami równoległemi. Powiększał się on przeciwnie w kierunku kół dośrodkowych, przyczem gęstość masy ludności jest w stosunku odwrotnym do wielkości koła, t. z., że środkowe, najmniejsze koło ma najgęstsze zaludnienie. Henard marzy o zorganizowaniu Paryża wedle zasady wielkiego czworoboku szerokich ulic, opasującego centrum miasta, z którego rozchodziłyby się szerokie drogi ku zewnętrznej peryferyi. Plan ten, bardzo zresztą racyonalny wymaga jednak wedle kosztorysu Henarda, wydatku 1.270 milionów franków, niema więc nadziei, aby mógł być w bliskiej przyszłości urzeczywistniony.

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od d. 14 maja do 20 maja 1906, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pszenica stara 8·40 do 8·55, nowa —·— do —·—, żyto stare 5·70 do 5·90, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 7·— do 7·50, pastewny 6·50 do 6·70, owies stary 7·15 do 7·35, nowy —·—, do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 8·55 do 9·60, pastewny 6·60 do 7·—, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary —·— do —·—, nowy —·— do —·—, wyka stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 11·40 do 11·60, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane 11·— do 11·25, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel 37·50 do 47·50, nowy —·— do —·—, łój —·— do —·—, nafta zwykła 16·— do 17·—, salonowa 18·— do 20·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litrprocentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 36·70 do 37·50, ekskontygentowany —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA.

Ze względu na spóźnienie obrad parlamentarnych w sprawie upaństwowienia kolei prywatnych, Rada nadzorcza kolei Północnej uchwaliła tegoroczne walne zgromadzenie odbyć nie 19, lecz dopiero 27 czerwca.

Z Hagi telegrafują: Obecnie jest prawie pewnem, że druga konferencya pokojowa odbędzie się przy końcu maja 1907 r.

Pewna agencya paryska ogłasza wywiad z byłym ministrem marynarki p. Pelletanem, który między innemi miał się w taki sposób wyrazić: „Osobiście nie wierzę w to, by gabinet mógł się utrzymać w dzisiejszym składzie. Sądzę jednak, że przedwczesą jest pogłoska o zamierzonem jakoby ustąpieniu umiarkowanych członków gabinetu. W danej chwili niema do takiego kroku żadnych powodów“.

Z Paryża donoszą, że francuski minister marynarki, który obecnie zwiedza algierskie punkty graniczne, miał podczas bankietu w Philippeville, wydanego na cześć floty, mowę, w której powiedział: „Czytam w pewnym dzienniku, że w senacie ma być wystosowaną do mnie interpelacya pośrednio domagająca się okrojenia zbrojeń, wobec faktu, iż podobno Anglia ulegając chwilowemu położeniu, to samo czyni. Otóż mojem zdaniem, zrobiliśmy kapitalne głupstwo, gdyśmy poszli w jej ślady. Wszystkie mocarstwa naprawiały, udoskonalały i pomnażały swój materyał wojenny w ostatnich czasach. Nie powinniśmy w tym względzie nawet na kilka godzin pozostać w tyle. Jestto naszym obowiązkiem. Przekonamy się później, że czekają nas inne jeszcze obowiązki.“

W kilku miejscowościach Czarnogóry ludność chrześciańska oburzona na Mahometan, którzy dopuścili się podpaleń i gwałtów, wypędziła ze wsi wszystkich Mahometan. W bójkach zabito 15, a zraniono 23 Muzułmanów. Po stronie chrześcian było kilku rannych. Zaburzenia trwają dalej.

Observer zaprzecza doniesieniu *Standarda* o rokowaniach w sprawie porozumienia angielsko-rossyjskiego. Bezpośrednich rokowań takich ani pierwej nie było, ani obecnie niema.

Król włoski konferował wczoraj w sprawie przesilenia gabinetu, z Finalim, Giolittim i Gallem.

Z Belgradu donoszą: Wytoczono skargę przeciw dziennikowi *Politika*, który ogłosił urzędowe sprawozdanie komisyi wojskowej o modelach dział, przedłożonych jej do zbadania. W myśl artykułu *Politiki*, postawiła komisya model Kruppa na pierwszem miejscu, a Schneidra na ostatniem. Dziennik urzędowy *Samouprava* pisze, że komisya umieściła na pierwszem miejscu model Kruppa i Schneidra.

Druga Izba Riksdagu szwedzkiego przyjęła 134 głosami przeciw 94 projekt rządowy w sprawie reformy wyborczej. — W pierwszej Izbie ogromna większość była przeciw projektowi — z uwagi zaś, że w drugiej Izbie mniejszość, która sprzeciwia mu się, jest wcale poważna, możliwą jest dymisya gabinetu. W takim razie miejsce prezydenta ministrów Staffa zajmie prawdopodobnie Cavolli, umiarkowany konserwatysta, specyalista w sprawach finansowych. Przeprowadził on przeważną część pożyczek szwedzkich.

Żywe zajęcie w kołach politycznych obudziła pogłoska, że Japonia znalazła się wobec trudnego dylematu dyplomatycznego w sprawie Korei, albowiem Rossya postanowiła nie uznać traktatu japońsko-koreańskiego i protektoratu Japonii nad Koreą, gdyż traktat, zawarty w Portsmouth zastrzega Korei niepodległość. Anglia i Niemcy podobno popierają Japonię, Stany Zjednoczone i Francya nie zajęły w tej kwestyi stanowiska.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 21 maja. *(Tel. pryw.)*. Młodzież lwowska była wczoraj na kopcu Kościuszki i w parku Jordana. Po obiedzie odbyło się pożegnanie z przemówieniem przed pomnikiem Mickiewicza, poczem pochód ruszył na dworzec.

Chrzanów, 21 maja. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie Sokolni. Przybyło około 60 Sokołów z Górnego Szląska, oraz Sokoli z Królestwa Polskiego i Warszawy, również w liczbie 60.

Berlin, 21 maja. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi: Rząd angielski, przyjmując zaproszenie na konferencyę w sprawie telegrafu bez drutu zaproponował odroczenie jej do jesieni i oświadczył, że wcześniej nie będzie mógł w niej uczestniczyć. Życzenie to uwzględniono. Zebranie się konferencyi odłożono z dnia 28 czerwca na 3 października.

Paryż, 21 maja. Wczoraj dokonano w całym kraju 156 wyborów ściślejszych. Do godziny 2 nad ranem wiadomy był rezultat w 148 okręgach wyborczych. Jest on następujący: Wybrano 1 antisocyalistę (jest nim prezydent „żółtego syndykatu“, Bietry, 3 liberalnych konserwatystów, 2 nacyonalistów, 24 republikanów lewicy, 7 progresistów, 28 radykałów, 55 socyalistycznych radykałów, 22 zjednoczonych socyalistów i 7 niezawisłych socyalistów.

Paryż, 21 maja. Dotychczas znany jest rezultat 155 wyborów ściślejszych; 140 wypadło na rzecz bloku republikańskiego, 15 na rzecz opozycyi. Blok zyskuje 35 mandatów, zaś w głównych wyborach zyskał 22, razem więc 57.

Według zestawienia ministeryalnego, cała Izba składać się będzie z 79 reakcyonistów, 30 nacyonalistów, 66 progresistów, 118 radykałów, 127 socyalistycznych radykałów, 56 zjednoczonych lub niezawisłych socyalistów.

Wśród wybranych znajduje się adwokat Labori, radykał Reinach, oraz znany pod nazwą „dobrego sędziego“ socyalistyczny radykał Magnaud. Natomiast nie wyszli z urny przywódcy nacyonalistów Déroulède i pułkownik Marchand.

W ogólności wybory odbyły się spokojnie. Także w Paryżu były tylko nieznaczne demonstracye.

Londyn, 21 maja. Król Edward był w sobotę wieczorem na obiedzie u austro-węgierskiego ambasadora hr. Mensdorffa.

Escanaba (w stanie Michigan), 21 maja. Skutkiem pożaru lasów, 7 wsi zostało doszczętnie zniszczonych, kilka innych w części spłonęło. Istnieje obawa, że wielka liczba osób przy tem zginęła.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 21 maja. Partya Kossutha uchwaliła wczoraj jednogłośnie wybrać prezydentem Sejmu węgierskiego ponownie Juliusza Justha, z obu wiceprezydentów jeden ma być wzięty z partyi ludowej, jeden z partyi konstytucyjnej. Partya ludowa ukonstytuowała się wybierając hr. Aladara Zichego prezydentem. Na posiedzeniu tem wytaczano też rozmaite żale pod adresem partyi Kossutha za niedotrzymanie kompromisu wyborczego. Partya konstytucyjna uchwaliła wybrać prezydentem Kolomana Szella. Przewodniczący zawiadomił, że do partyi zgłosiło swe przystąpienie 12 posłów Sasów.

Także „klub narodowości“ odbył wczoraj naradę konstytuującą. Prezydentem obrano p. Michaly'ego. Uchwalono zawiadomić o ukonstytuowaniu się klubu wszystkie inne kluby Sejmu węgierskiego i zażądać odpowiedniej reprezentacyi w komisyach. Następnie uchwalono, aby klub wziął udział w otwarciu Sejmu węgierskiego, w odczytaniu mowy tronowej i w odsłonięciu pomnika św. Szczepana. Dalej omawiano sytuacyę polityczną. Ze względu na to, że „partya narodowości“ jest obecnie jedyną w Sejmie partyą opozycyjną, uchwalono poddawać postępowanie Rządu dokładnej krytyce. Dalej uchwalono domagać się równouprawnienia narodowości niewęgierskich, jakoteż rozpocząć bezwzględną agitacyę za powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawem głosowania.

Budapeszt, 21 maja. Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Sejmu węgierskiego. Przewodniczył prezydent ze starszeństwa, Safanof, ponieważ najstarszy wiekiem Madaracz nie przyjął tej godności. Po odczytaniu reskryptów w sprawie ustąpienia br. Fejérvarego i nominacyi gabinetu Wekerlego, nowy gabinet wszedł na salę, witany okrzykami „Eljen“.

Dr. Wekerle oświadcza, że ponieważ reskrypt o rozwiązaniu poprzedniego Sejmu nie został konstytucyjnie obwieszczony i skutkiem tego złożono go do archiwum Izby, przeto wnosi o obwieszczenie tego reskryptu.

Prezydent Safanof składa podobne oświadczenie i dodaje, że przez zwołanie nowego Sejmu stosunki konstytucyjne zostały przywrócone.

P. Ugron powiada, że oświadczenie to nie wystarcza i żąda dyskusyi.

Dr. Wekerle prosi o przyjęcie do wiadomości jego oświadczenia, nie sprzeciwia się jednakże temu, aby kwestya ta stanęła na porządku dziennym obrad.

Prezydent zawiadamia, że uroczyste otwarcie Sejmu odbędzie się jutro o godzinie 12 na Zamku królewskim.

P. Madaracz stwierdza, że odpowiada to zwyczajowi, sądzi jednakże, że w przyszłości prezydent ministrów powinien kwestyę tę pozostawić decyzyi Sejmu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt, 21 maja. Na posiedzeniu Izby magnatów przewodniczył z tytułu starszeństwa hr. Ferdynand Zichy. W przemowie swej wyraził prezydent radość z powodu dojścia do porozumienia między Koroną a narodem. Odczytano odręczne pismo Królewskie w sprawie usunięcia gabinetu Fejérvarego a mianowania Wekerlego. Pism tych wysłuchali członkowie stojąc i powitali je okrzykami *Eljen*. Po zawiadomieniu, że jutro w południe w sali ceremonialnej Zamku odbędzie się uroczyste otwarcie Sejmu, naznaczył prezydent termin następnego posiedzenia na jutro godz. 4 po południu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 21 maja. *(Tel. pryw.)*. Warszawski komitet cenzury został już urzędowo nazwany „warszawskim komitetem dla spraw prasowych“.

Grodno, 21 maja. Na pewnego oficera kozaków rzucono bombę, która go lekko zraniła. Sprawcą zamachu ma być jakiś izraelita. Dotychczas go nie ujęto.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 maja 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 677·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 817·—, Akcye Anglobanku 316·—, Akcye Unionbanku 554·50. Akcye Länderbanku 438·—, Akcye Bankvereinu 561·75, Akcye Bodencredit 1056·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 574·—. Akcye kolei państwowych 677·—, Akcye kolei Południowej 132·75, Akcye kolei Elbethal 448·—, Akcye kolei Północnej 5700·—. Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 575·75, Akcye Rima Muranyi 578·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2747·—, Akcye Fabryki broni 608·—, Akcye Tureckie tytoniowe 408·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 594·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·70, Renta majowa 99·70, Austryacka Renta koronowa 99·90, Węgierska Renta koronowa 95·70, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·65., 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·20, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·65, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul św. Pietra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21 maja 1906.

HOTEL GEORGEA.

PP. Z. Mohnacki z Toustoługa, S. Lewandowski z Bełzca, S. Wybranowski z Kinicza.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. W. Nowiński z Rossyi, W Baj z Wańkowy, W. Słonecki z Zielonej, A. Krajewski z Ohladowa.

HOTEL EUROPEJSKI

PP. M. Asłan z Borysławia, M. Kurkowski z Ropienki.

HOTEL VICTORIA

PP. Wasilewski z Siemuszowa, J. Dauksza z Liska.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 21 maja 1906.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	579	-	580	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) . .	573	—	576	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipinsktego po 500 kor. .	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	20	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych .	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

(II. i III.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 maja 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·70	99·90
styczeń lipiec	99·55	99·75
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·60	100·80
kwiecień-październik	100·70	101·90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·70	159·70
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. . .	199·70	201·70
„ „ 1864 po 100 zł.	284·—	286·—
„ „ 1864 po 50 zł.	284·—	286·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·80	290·80
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·95	118·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·90	100·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·55
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	474·50	476·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·65	126·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·60	100·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	99·55	100·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr. .	95·70	95·90
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4% . . .	157·—	159·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210·25	212·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·50	210·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	98·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·30	96·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·60	99·60
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·15	100·15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	109·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	154·—	155·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·60	99·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·—	298·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	291·50	301·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	100·45	101·45
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·20	99·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	101·55	102·55
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	101·95
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·50	99·50
Austro-węg. banku 50 4 pr. . . .	99·85	100·85
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·90	116·90
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·65	100·65
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99·60	100·60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·—	93·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·85	99·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	105·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	23·20	25·20
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	470·—	480·—
Clary 40 zł. m. k.	142·—	152·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	90·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł . .	58·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	165·—	175·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł . .	49·—	51·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	30·70	32·70
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	57·—	62·—
Salina 40 zł. mk.	205·—	212·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	68·—	73·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	316·—	316·50
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3135·—	3140·—
Zakł. kred. dla handlu i przem . .	678·75	679·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	819·50	820·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	563·—	565·—
Galic. banku hip. 200 zł.	574·—	577·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	—·—	—·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1676·—	1686·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	556·50	557·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	44[illegible]·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5700·—	5725·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	580·—	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. .	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1026·—	1028·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	657·—	660·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	593·—	595·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	576·25	577·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2755·—	2765·—
Schodnicy 500 kor.	610·—	620·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	277·—	280·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·35	240·60
Paryż za 100 franków	95·45	95·57½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·60	95·75
Francuskie banki . . . . . ,	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·15
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·55	95·75
Ruble	2·53	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 52.394. (4013 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcu państwowym w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908 i 1909 odbędzie się dnia 12 czerwca 1906 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą: za 2530 m³ 31.758 kor. 60 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 maja 1906.

L. 54.893. (4012 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogę strategiczną: Błażowa-Łańcut w rzeszowskim okręgu budowniczym w roku 1907, 1908 i 1909 odbędzie się 18 czerwca 1906 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą: za 1730 m³ w kwocie 17.081 kor. 90 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatne udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 maja 1906.

L. 135. (3988 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy domu parafialnego piątrowego, nowej sygnaturki i zewnętrznej restauracyi kościoła i t. d. w Rymanowie, Komitet parafialny rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę za pomocą pisemnych ofert, które wnosić należy do rzym. kat. Urzędu parafialnego w Rymanowie do dnia 31 maja b r. godz. 6 po południu.

W ofercie należy stwierdzić wyraźnie, że oferującemu znane są dokładnie szczegóły kosztorysu i warunki licytacyi.

Do oferty trzeba dołączyć bądź w gotówce, bądź w dobrych papierach wartościowych 10% wadyum od łącznej sumy kosztorysowej 44.446 koron 50 hal., które przedsiębiorcy służyć będzie następnie jako kaucya.

Oferty nieformalne lub bez wymaganego wadyum, jakoteż wniesione po oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Komitet zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferty bez względu na jej wysokość, którą dla siebie uzna za najkorzystniejszą.

Plany i kosztorysy są do wolnego przeglądu w kancelaryi Urzędu parafialnego w Rymanowie w godzinach urzędowych,

Rymanów, dnia 18 maja 1906.

Komitet parafialny.

Ks. Koleński,
proboszcz i przewodniczący Komitetu.

Nr. 1469 (3893 3—3)

K. u. k. Militärbauabteilung des I. Korps.

OFFERTAUSSCHREIBUNG.

Zur Sicherstellung der beim Neubaue einer Fruchtdepots im k. k. Militärverpflegsmagasin in Krakau vorkommenden Bauarbeiten, Lieferungen und Nebenleistungen, — mit Ausnahme der separat zur Vergebung gelangenden betoneisenarbeiten, — findet zufolge Erlasses der k. u. k. Reichkriegsministeriums Abt. 8/H. B. Nr. 3492 vom 29 Dezember 1905, am 1 Juni 1906 um 10 Uhr vormittags in der Kanzlei der k. u. k. Militärbauabteilung des 1 Korps (Krakau, Grodzkagasse Nr 71) eine schriftliche Offertverhandlung statt.

Die Bedingungen dieser Offertausschreibung können in der Zeit vom 18 bis 30 Mai 1906 täglich von 9 Uhr früh bis 1 Uhr nachmittags der k. u k. Militärbauabteilung eingesehen werden.

Krakau, am 16 Mai 1906.

ROZPISANIE OFERT.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót budowlanych, łącznie z potrzebnemi dostawami materyałów i urządzeń przy budowie budynku na skład zboża w c. i k. magazynie zasobowym w Krakowie — z wyjątkiem robót żelazno-betonowych, które osobno będą rozdane — odbędzie się w myśl rozporządzenia c. i k. Ministerstwa wojny, Oddział 8/H. B L. 3492 z dnia 29 grudnia 1905, publiczna licytacya w drodze ofert pisemnych, a to w dniu 1 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem, w biurze c. i k wojskowego oddziału budownictwa 1 korpusu (Kraków, ulica Grodzka l. 71).

Warunki ofertowe można przeglądnąć w c. i k. wojskowym oddziele budownictwa w czasie od 18 do 30 maja 1906 codziennie od godziny 9 rano do 1 po południu.

Kraków, dnia 16 maja 1906.

Verwaltungskomission

der k. u. k. Militärbauabteilung des 1 Korps.

L. 34.567. (3888 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drodze strategicznej Chodorów-Rohatyn w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908, odbędzie się 29 majaa 1906 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli w roku 1906 wykonać się mających wynoszą: 2094 kor. 48 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nietylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 maja 1906.

L. 4625. (3931 1—2)

Obwieszczenie.

Opróżniona trafika tytoniowa w Rudzie rożanieckiej pod lk. 2 będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencyi za pomocą ofert pisemnych.

Zysk trafikanta w roku 1905 wynosił 414 kor. 78 halerzy.

Trafikę należy objąć do dni 14, licząc od zawiadomienia o przyjęciu oferty.

Wadyum wynosi 40 koron, które wraz z ofertą należy wnieść do rąk dyrektora okręgu skarbowego w Jarosławiu najdalej do dnia 1 czerwca 1906 do godziny 12 w południe.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 4 maja 1906.

L. 172.039/05 (3967 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 19 6, 1907 i 1908 odbędzie się 5 czerwca 1906 w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1906 wynoszą: 33096 kor. 29 h.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 maja 1906.

L. cz. E 216/6 (12) (3992)

Na żądanie Ryfki Schattner, prywatnej w Kutach, odbędzie się d. 22 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności whl. 1083 gm. Kuty.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6690 koron.

Najniższa cena wynosi 3345 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 16 maja 1906.

L. cz. E. 373/6 (3) (3981)

Na żądanie Małki Fledel z Kamienia, odbędzie się dnia 22 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku, licytacya 1/7 części realności lwh. 108 ks. gr. gm. Łowisko.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1054 kor. 30 hal

Najniższa cena wynosi 702 kor. 87 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 14 maja 1906.

L. cz. E. 356 6 (3) (3980)

Na żądanie Jana Wosia w Jeżowem, odbędzie się dnia 25 czerwca 1906 o godz 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku, licytacya połowy realności lwh. 207 ks. gr. gm. Jeżowe.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 706 kor.

Najniższa cena wynosi 470 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 14 maja 1906.

L. cz. E. 3795 5 (6) (3909)

Dnia 27 czerwca 1906 o godz. w pół do 9 przed południem odbędzie się w oddziele Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności w Samborze dzielnica Zamiejska whl. 151.

Dom mieszkalny, komórki, stajenkę, ogród i pastwisko oceniono na 2590 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1295 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w oddziele Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 10 maja 1906.

L. cz. E. IX. 391/6 (3) (3975)

Dnia 20 czerwca 1906 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 51 sądu tutejszego licytacya realności whl. 350 gm. Przemyśl.

Realność ta oceniona została na 914 kor. 52 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 457 kor. 26 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 7 maja 1906.

L. cz. E. 251/6 (5) (3984)

Dnia 18 czerwca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacya 1 4 części realności lwh. 357 i 1008 ks. gr. gm. Radziechów, składającej się z budynku mieszkalnego, przybudówki i parcel gruntowych, wraz z przynależytościami, składającemi się z czwartej części ogrodzenia.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1517 kor. 50 hal., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 1019 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, dnia 11 maja 1906.

L. cz. E. 1410/6 (5) (3939)

Na żądanie Basi Bogner, odbędzie się dnia 4 lipca 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, licytacya 1 8 części realności lwh. 96 gm. Demamorycz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 355 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 237 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 5 maja 1906.

L. cz. E. V. 330/6 (2) (3958)

Na wniosek Herzla Schuberta, kupca w Borysławiu, odbędzie się dnia 19 czerwca 1906 godz. 9 rano w tut. sądzie w biurze Nr. 81 publiczna licytacya realności obj. whl. 503 ks. gr. Drohobycz-Zawiezna, składającej się z placu budowlanego.

Najniższa oferta wynosi 1600 kor., niżej tej kwoty sprzedaż nie nastąpi.

Prawa zastawu wierzycieli hipotecznych zostają nienaruszone bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tut. sądzie w godzinach urzędowych w kancelaryi Nr. 78.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, 24 kwietnia 1906.

L. cz. E. 256/6 (4) (3919)

Na żądanie Jakóba Halperna w Lisku, odbędzie się dnia 20 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9. licytacya 7/40 i 1 10 z 5/40 czyli razem 3 16 części realności pod Nd. 174 i 411 w Lisku położonej whl. 253 tejże gm. objętej, zobowiązanej Alty Rubinfelda własnych.

Realność tę stanowi parcela budowlana l. kat. 196, na której stoją dwa domy mieszkalne z cegły murowane, blachą kryte; przynależności niema żadnych.

3/16 części nieruchomości powyższej, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2343 kor. 76 hal.

Najniższa cena wynosi 1171 kor. 88 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem jako zgodne z ustawą się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 11 maja 1906.

L. cz. E. 3648 5 (6) (3953)

Dnia 27 czerwca 1906 o godz. 8 przed południem odbędzie się w oddziele Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności w Kalinowie whl. l. 9, 321, 682 i 686.

Nieruchomości powyższe oceniono: whl. 9 (rolę) na 2034 kor., whl. 321 (rolę) na 506 kor. 25 hal., whl. 682 (karczmę i stajnię) na 4297 kor. 60 hal., whl. 686 (rolę i pastwisko) na 3733 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 7047 kor. 56 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w oddziele Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 10 maja 1906.

L. cz. E. 308/6 (4), 310/6 (4), 551/6 (4), 1729/5 (8), E. 477/6 (4) (3955)

W niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 2 w domu p. Turzańskiego odbędzie się dnia 3 lipca 1906 licytacya następujących nieruchomości:

1) realności whl. 692 gm. Skała, ocenionej na 6200 kor. o godz. 8 rano,

2) realności whl. 61 gm. Skała, ocenionej na 10.000 kor. o godz. 9 rano,

3) 4 5 części realności whl. 183 gm. Wołkowce, ocenionej na 800 kor. o godz. 10 rano,

4) 1/4 części realności whl. 240 gm. Burdiakowce, ocenionej na 467 kor. o godz. 11 przed południem,

5) 1/3 części realności whl. 210 gm. Łosiacz, ocenionej na 325 kor. 34 hal. o godz. 12 w południe.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 3100 kor., ad 2) 5000 kor., ad 3) 533 kor. 34 hal., ad 4) 312 kor., ad 5) 216 kor. 90 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2 Oddział II

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 14 maja 1906.

L. cz. E. 153 6 (4) (3977)

Na żądanie Schabsy Offenbergera odbędzie się dnia 25 maja 1906, o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 30 w tut. gmachu sądowym licytacya połowy realności whl. 212 ks. gr. gm. kat. Tyszkowce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 200 kor., przynależności zaś niema.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 1 kwietnia 1906.

L. cz. E. 2481/5 (3978)

Na żądanie Markusa Ramlera i tow. odbędzie się dnia 18 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacya a) całej realności obj. whl. 605 gm. Pistyń, b) całej realności obj. whl. 526 gm. Utoropy, c) całej realności obj. whl. 285 gm. Utoropy, d) całej realności obj. whl. 179 gm. Utoropy, e) całej realności obj. whl. 602 gm. Utoropy, f) połowy realności whl. 466 gm. Utoropy wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 720 kor., b) na 1900 kor., c) na 600 kor., d) na 460 kor., e) na 700 kor., f. 850 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności a) kwotę 480 kor., b) 1267 kor., c) 400 kor., d) 308 kor., e) 467 kor., f) 567 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 30 kwietnia 1906.

L. cz. E. V. 3196/5 (6) (3956)

Dnia 29 maja 1906 o godzinie 12 w południe odbędzie się w biurze Nr. 31 tutejszego sądu licytacya 1. 2 3 części realności whl. 730 i II. 1/4 części realności whl. 344 ks. gr. gminy Pacyków wraz z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono a to: I. 2/3 części realności whl. 730 na 80 kor. zaś II. 1 4 część realności whl. 344 na 710 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 53 kor. 32 hal., ad II. 473 kor. 32 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem adw. dr. p. Ostermana w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 29 kwietnia 1906.

L. cz. E. 72/6 (5) (3960)

Dnia 12 czerwca 1906 o godz 8 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 7. odbędzie się licytacya połowy realności wlh. 237 ks. gr. gm. Przyłbice.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 325 kor.

Najniższa cena wynosi 217 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 8 maja 1906.

L. cz. E. 170/6 (3) (3915)

Dnia 18 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacya całej realności lwh. 349 — 2 3 5 części realności lwh. 445 i 2/23 części realności lwh. 446 ks. gr. gm. Ratułów.

Nieruchomości te oceniono na 560 koron.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 38 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, 26 kwietnia 1906.

L. cz. E 107 6 (10) (3986)

Dnia 12 czerwca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya a) połowy realności obj. whl. 461, b) 4/16 części realności obj. whl. 181, c) 1/8 części realności obj. lwb. 275 ks. gr. gm. kat. Niegowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) 20 kor., ad b) 157 kor. 50 hal., ad c) 147 kor. 50 hal wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 13 kor. 33 hal., ad b) 105 kor., ad c) 98 kor. 33 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 7 maja 1906.

L. cz. E. 749/6 (3) (3997)

Na żądanie Israela Mojzescha dw. im. Sterna odbędzie się dnia 6 czerwca 1906 o godz 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya połowy realności obj. wyk. hip. 1038, ks. gr. gm. kat. Trybuchowce, składającej się jedynie z parceli bud. 269/2 o powierzchni 1 ar. 28 metr. na której pobudowaną jest chata i chlewek. Oba budynki są lepione z gliny i słomą kryte. Część parc. bud. obrócona jest na mały ogródek.

Nieruchomość, t. j. 1 2 realności obj. wh. 1038 gminy Trybuchowce wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 188 kor., przynależności zaś 2 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 127 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 1 maja 1906.

L. cz. E. 194/6 (3) (3995)

Na żądanie Rosy Katz zastąpionej przez adw. dr. Klätzla odbędzie się dnia 12 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 licytacya połowy realności whl. 542 ks. gr. gm. kat. Gologóry objętej z pb lk. 3/2 wraz z domem jednopiętrowym w rynku położonym się składającej.

Przynależności nie ma.

Połowa nieruchomości tej wystawiona na licytacyę jest oceniona na 885 kor.

Wadyum wynosi 88 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 590 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 7 maja 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 1/6 (1) (3941 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Chrześciańskiej Spółki handlowej w likwidacyi w Nowym Sączu zarejestrowanej pod firmą Chrześciańska Spółka handlowa w Nowym Sączu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Bolesława Wittiga, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Juliusza Chodackiego, adwokata w Nowym Sączu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 21 maja 1906, godz. 10 przed połudn. w tym sądzie w biurze Nr. 105 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 czerwca 1906, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 20 czerwca 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom ak i masie upadłościowej zwrócą koszta urołe przez ponowne zwołanie ogółu wierzyieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Nowym Sączu lub w pobliżu Nowego Sącza, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 5 maja 1906.

L. cz S. 2/4 (133) (3945)

W sprawie masy rozbiorowej stowarzyszenia „Wulkan" pierwsza kraj. fabryka maszyn i odlewarnia żelaza w Przemyślu, zarejestrowanego pod firmą „Wulkan pierwsza kraj. fabryka maszyn i odlewarnia żelaza w Przemyślu, stow. zarej. z ogr. poręką" mianuje się w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego c. k. radcy sądu kraj. wyż. Lwa Szechowicza, c. k. radcę sądu kraj. Benjamina Schwarza, komisarzem upadłości dla powy wymienionej masy rozbiorowej.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 12 maja 1906.

Konkursa.

L. 5374/6. (3867 3—3)

Konkurs

Przy sądach powiatowych 1) w Gorlicach, 2) Tarnobrzegu są do obsadzenia posady kancelistów.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów wnosić należy do 20 czerwca 1906 do Prezydyum sądu obwodowego ad 1) w Jaśle, ad 2) w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, dnia 16 maja 1906.

L. prot. 3900 H/56 (5) (3798 3—3)

Obwieszczenie.

W Gazecie Lwowskiej z dnia 18 maja 1906 Nr. 114 ogłoszono konkurs i bliższe warunki przyjęcia na rok szkolny 1906 1907 aspirantów do c. i k. szkół kadeckich.

Na ten konkurs zwraca się uwagę interesowanych.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10 maja 1906.

L. 1790. (3892 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy c. k. Urzędzie górniczym okręgowym w Drohobyczu jest w etacie władz górniczych do obsadzenia jedno miejsce kancelisty z poborami XI rangi (1600 kor. płacy i 300 kor. dodaktu aktywalnego).

Jeżeli ta posada nie będzie nadaną urzędnikowi pobierającemu płacę, albo czasowo uwolnionemu (kwieskowanemu), będą mieć po myśli ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Nr. 60 dz. p. p., pierwszeństwo przed innymi kandydatami uprawnieni do tego, wysłużeni podoficerowie z certyfikatem, którzy wykażą swe zupełne uzdolnienie do funkcyj z posadą kancelisty połączonych.

Podanie, które ma być własnoręcznie napisane i ma zawierać potrzebne dokumenty oryginalne lub w wierzytelnym odpisie, należy wnieść do c. k. Starostwa górniczego w Krakowie najpóźniej do 5 czerwca 1906 r.

Jeżeli kandydat otrzymał posadę państwową, albo jest już czynnym na takiej posadzie, natenczas wnieść ma podanie w przepisanej drodze służbowej, w przeciwnym zaś razie bezpośrednio do c. k. Starostwa górniczego.

W ostatnim wypadku musi przedłożyć świadectwo swego zachowania się pod względem moralnym i politycznym wystawione mu przez naczelnictwo gminy jego stałego pobytu, jakoteż świadectwo zdrowia, wystawione mu przez urzędownie ustanowionego lekarza.

Wszyscy kandydaci bez wyjątku winni są udowodnić, ile liczą lat życia, jakiego są stanu i swe ogólne wykształcenie, jakie daje niższa szkoła realna lub niższe gimnazyum, zupełną znajomość polskiego i niemieckiego języka w słowie i piśmie, zdolność do służby kancelaryjnej, t. j. do prowadzenia dziennika podawczego, ekspedytu i registratury, a nadto pewną biegłość w kopiowaniu linijnych i sytuacyjnych rysunków.

Ewentualną znajomość ruskiego języka weźmie się pod specyalną uwagę.

Każdy kandydat winien w podaniu także oznajmić, czy nie jest spokrewniony, albo spowinowacony z którymś z funkcyonaryuszów Starostwa górniczego w Krakowie, albo Urzędu górniczego okręgowego w Drohobyczu, z którymś z właścicieli kopalń okręgu Starostwa górniczego, albo z jego pełnomocnikiem, następnie, czy albo sam, jego małżonka, albo jego dzieci, pozostające jeszcze pod jego opieką ojcowską, nie posiadają w okręgu Starostwa górniczego jakiej kopalni albo udziału w niej.

Z c. k. Starostwa górniczego.
C. k. radca Dworu i starosta górniczy.
Wachtel m. p.
Kraków, dnia 15 maja 1906.

L. cz. 5556. (3938 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie jest do obsadzenia posada asystenta kancelaryjnego w XI. randze.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę asystenta kancelaryjnego wnosić należy do 22 czerwca 1906 do Prezydym sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, dnia 17 maja 1906.

L. 5536. (3936)

Konkurs.

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę asystenta budownictwa miejskiego, do której to posady przywiązaną jest roczna płaca 1800 kor., dodatek czynnej służby 400 kor prawo poboru do 4 dodatków pięcioletnich po 180 kor, tudzież prawo do emerytury według statutu organizacyjnego dla urzędników miejskich gminy m. Rzeszowa.

Warunki awansu unormowane są również statutem organizacyjnym

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać, że posiadają:

1) Obywatelstwo austryackie,
2) Narodowość polską,
3) Nieprzekraczalny 40 rok życia
4) Krótki opis dotychczasowego przebiegu życia,
5) Znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie,
6) Ukończone studya IV kursu wydziału budownictwa c. k. wyższej szkoły przemysłowej i świadectwa z głównych egzaminów, tudzież świadectwo z odbytej praktyki budowlanej

Posada nadaną będzie prowizorycznie na 1 rok, poczem może nastąpić stabilizacya, stosownie do uznania Rady miejskiej.

Praktyka prywatna tylko po za obrębem miasta dozwoloną może być za osobnem zezwoleniem. Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Magistratu m. Rzeszowa do dnia 10 czerwca 1906.

Rzeszów, dnia 15 maja 1906.
Burmistrz: dr. Jabłoński.

Kuratele.

L. cz. P. VI 203/5 (5) (3935 2—3)

Józef Stegmann ze Stanisławowa został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Ignacego Słończyńskiego ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 17 września 1905.

L cz. P. 55/6 (10) (3882 3—3)

Z marnotrawnego uznano Maryana Pieczonkę w Niepołomicach.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Trzosa w Niepołomicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niepołomice, dnia 11 maja 1906.

L. cz. III. 126/5 (16). (3883 3—3)

Wasyl Dyczkowski z Mużyłowa uznany został za obłąkanego a kuratorem jego ustanowiono Jacha Krasnowskiego z Mużyłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 10 grudnia 1905.

L. cz. L. 11/5 (8) (3979 1—3)

Parańka Kosterewa uznana umysłowo chorą, jej kuratorem Fedko Kosterewa z Małnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, dnia 14 grudnia 1905.

L cz. P. IV 93 6 (7) (3965)

Za marnotrawnego uznano Matwija Kucharuka w Daniłowcach

Kuratorem jego ustanowiono Prokopa Masnego w Daniłowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 10 kwietnia 1906.

L. cz. P. 57 6 (3) (3957)

Marnotrawcą uznano Jana Błyska gospodarza z Nieczajnej.

Kuratorem mianowany Piotr Bartoń starszy w Nieczajnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 14 marca 1906.

L. cz. P. 66/6 (6) (3982)

Za umysłowo niedołężnego uznano Michała Gale w Markowy.

Kuratorem jego ustanowione Michała Michnara w Markowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przeworsk, dnia 24 kwietnia 1906

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 90/6 (1) (3832 3—3)

Przeciw Piotrowi Janidze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Jana Szpaka z Jodłowy pozew o zapłatę kwoty 610 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 maja 1906 godzinę 9 przed południem biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Piotra Janigi ustanawia się pana Wojciecha Urbana w Jodłowy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Piotra Janigę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 11 maja 1906.

L. 896 (3854 3—3)

Do P. Anny Mikosiówny,
stałej nauczycielki szkoły 1o klasowej w Szlembarku, przebywającej w South-River w Ameryce.

Wzywa się Panią, abyś najdalej do 3 (trzech) miesięcy, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" powróciła na zajmowaną w Szlembargu posadę, gdyż w razie nieusłuchania niniejszego wezwania, będzie Pani uważaną za dobrowolnie rezygnującą z posady.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.
Nowy Targ, dnia 8 maja 1906.
Przewodniczący c. k. Starosta Waydowicz m. p.

L. cz. Cg. I 62/6 (3) (3819 3—3)

Przeciw Antoniemu Żytkowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Izydora Kuliga jako prawnego zastępcy mał. Maryanny z Kuligów Żytkowiczowej pozew o unieważnienie małżeństwa.

Na podstawie pozwu, wyznaczoną została audyencya na dzień 26 maja 1906 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Zytkowicza ustanawia się pana dr. Romana Sichrawę adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Zytkowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 9 maja 1906.

L. cz. Cg. I. 62 6 (3) (3819 3—3)

Przeciw Antoniemu Żytkowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Izydora Kuliga jako prawnego zastępcy mał. Maryanny z Kuligów Żytkowiczowej pozew o unieważnienie małżeństwa.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 26 maja 1906 godzina 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Antoniego Zytkowicza ustanawia się pana dr. Sichrawę adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Zytkowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 9 maja 1906.

L cz. C. I 117 6 (1) (3836 3—3)

Przeciw Andrzejowi Kokolskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Aleksandra Kokolskiego pozew o odwołanie darowizny, objętej aktem notaryalnym z daty Grzymałów 20 lipca 1904 l. rep. 2375.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej audyencyi na dzień 28 maja 1906 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Andrzeja Kokolskiego ustanawia się pana Wincentego Nawitka w Toustem kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 2 maja 1906.

L. cz. C. 15/6 (1) (3921 2—3)

W sprawie Piotra Nosana w Sokołówce przeciw Janowi i Teofilowi Moskalewskim niewiadomym z miejsca pobytu o intabulacyę wykreślenia prawa zastawu dla sum 511 złr. 56 ct. zpn. i 200 złr. zpn. w stanie biernym ciał hip. objętych whl. 592, 1564, 1565, 1648, 1649, 1650, 1651, 1652 i 1653 ks. gr. gm. Sokołówka wyznaczony został termin do rozprawy na 25 maja 1906 godz. 9 rano. B. 9 w podpisanym Sądzie.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych ustanawia się kuratorem pana Andrzeja Bednarza w Olesku, który zastępować będzie pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 11 maja 1906.

L. cz. C. I 152 6 (2) (3924 2—3)

Przeciw Teofilowi Kazimierzowi i Felicyi Tomaszewskim niewiadomem z miejsca pobytu wniósł Józef Kosowski ze Skałatu pozew o 227 koron 85 halerzy. Rozprawa odbędzie się 18 czerwca 1906, 8 rano. Kuratorem dla pozwanych ustanowiono Bartłomieja Oleńkiewicza w Skałacie, który ma praw pozwanych strzedz i bronić na ich własny koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 14 maja 1906.

L. cz. C. IV. 72/6 (3) (3966)

Przeciw Weronice Staudt, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez Małgorzatę Staudt zam. Debald w Kiernicy i tow pozew o zniesienie współwłasności ciała hip. lwh. 274 gminy Skwarzawa nowa przez podział fizyczny.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 15 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem w Sali I.

Celem strzeżenia praw Weroniki Staudt, ustanawia się pana dr. Leona Menkesa, adwokata kraj. w Żółkwi, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wspomnianą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 10 maja 1906.

L. cz. C. II 190/6 (2) (3987)

Przeciw Michałowi Oleksie i Maryannie z Piciorów Oleksowej z Gwoździca, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Stanisława Puzię z Gwoździca pozew o zapłacenie sumy 332 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 23 maja 1906 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Oleksy i Maryanny z Piciorów Oleksowej. ustanawia się pana dr. Franciszka Dzierżyńskiego, adwokata w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała i Maryannę z Piciorów Oleksów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 14 maja 1906.

L. cz. Cw. 857/6 (1) (3946)

Przeciw Abrahamowi Schwarzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Mosesa Abrahama Seemanna, kupca w Drohobyczu, pozew o wydanie nakazu zabezpieczenia sumy wekslowej 2000 kor. zpn.

Nakaz zabezpieczenia wydano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Abrahama Schwarza kuratorem dr. Czerlunczakiewicz, adwokat w Przemyślu, zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 16 kwietnia 1906.

L. cz. C. IX. 144/6 (3) (3968)

Przeciw p. hr. Eustachemu Dembińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego sekcya I. Lwowie przez Franciszka Hauberl pozew o 711 koron 60 hal. i 940 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 maja 1906 godz. 9 przed południem sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw hr. Eustachego Dembińskiego, ustanawia się pana dr. Buresza, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego hr. Eustachego Dembińskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya I. Oddział IX.

Lwów, dnia 11 maja 1906.

L. cz. C. II 268/6 (1) (4008)

Przeciw Mikołajowi Popowicz, którego miejsce pobytu jess nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Zborowie stow. zarej. z nieogr. poręką pozew o zapłatę 600 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę w tut. sądzie na dzień 31 maja 1906.

Celem strzeżenia Mikołaja Popowicza ustanawia się pana dr. Naglera adwkata w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Mikołaja Popowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zborów, dnia 9 maja 1906.

L. cz. C. II 216/6 (1) (3983)

Przeciw Józefowi Gelberowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Oddział II. w Podhajcach przez Isaaka Grossa i tow. pozew o zniesienie współwłasności realnosci lwh. 415 gminy Podhajce — przez publiczną sprzedaż.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 czerwca 1906 o godzinie 8 rano w biurze Nr. 23.

Celem strzeżenia praw Józefa Gelbera, ustanawia się pana dr. Schwagera, adwokata w Podhajcach. kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podhajce, dnia 7 maja 1906.

L. 1287 (3991)

Ogłoszenie.

Rachunki dochodów i wydatków za rok 1905, wszelkich funduszów powiatowych i pod zarządem Wydziału powiatowego zostających wyłożone zostały po myśli § 30 ust. o reprezentacyi powiatowej do powszechnego przejrzenia przez dni 14.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Borszczów, dnia 17 maja 1906.

Prezes:
Borkowski.

L. cz. C. I. 185/6 (1) (3976)

Przeciw Maryi Feminger, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Antoniego Bociana pozew o zniesienie współwłasności ciała hip. l. 162 ks. gr. gm. Posada sanocka zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 czerwca 1906 godz. 10 przed południem biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw Maryi Feminger, ustanawia się pana dr. Weidmana, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 14 maja 1906.

L. cz. C. II 132/6 (1) (4002)

Przeciw Andrzejowi Andrajczakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. powiatowego w Grybowie przez Romana Andrejczaka z Izb pozew o uznanie wierzytelności 280 kor. zpn. za umorzoną.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 31 maja 1906 na godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Japę kandydata notar. w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 17 maja 1906.

L. cz. C. I. 84/6 (1) (3985)

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Szolkowi Borgen vel Bergen z Wysrcka wniósł Dawid Borgen vel Bergen z Wysocka do tut. sądu skargę o zniesienie współwłasności realności, objętej whl. 7 kg. Wysocko.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 5 czerwca 1906 godzina 9 rano do tut. sądu.

Kuratorem pozwanego ustanowiono adwokata dra Spetta w Radymnie, który zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo aż do zgłoszenia się jego lub zamianowania pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radymno, dnia 12 maja 1906.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. XII. 102/6 (1) (3825 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Stanisława Skąpskiego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Kraków dnia 18 czerwca 1903 L. 575 na policę L. 13.603, 49.533 i 78.717.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1906.

L. cz. T. 1/6 (3) (3821 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Hieromina Mikulicza, gospodarza w Samborze dziel. Powodowa, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskowcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Sambora Nr. 30975 na imię Hieronima Mikulicza wystawionej, wedle stanu z 1 stycznia 1905 na 128 kor. 19 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 28 lutego 1906.

L. cz. T. 1/6 (2) (3815 2—3)

Obwieszczenie.

Wedle protokołu audyencyi z dnia 5 lutego i 16 lutego 1906 l. cz. Hc. 25/6 (2) w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach, spisanego zeznaniami świadków Dymitra Pestraka, Piotra Sahajdy, Piotra Ilczaka i Dmytra Ilczaka stwierdzonem zostało, że Jurko (Grzegorz) Szkyrpan, syn Hnata j Heleny Szkyrpanów z Wołowca, przed przeszło 30 laty z gminy Wołowca się wydalił, a po dniu 21 grudnia 1871 wyszedłszy z zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie w niewiadomym kierunku wyemigrował i od tego czasu wszelki slad o nim zniknął i ani rodzina, ani też nikt w gminie nie ma wiadomości o jego życiu i miejscu pobytu.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24 l. 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę Annę z Moskalów vel Moskwów Szkyrpanowej, Rozalii z Szkyrpanów zam. Wisłoskiej, synowej i córki zaginionego postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu drowi Włodzimierzowi Gabryszewskiemu, adwokatowi kraj. w Jaśle, wiadomości o powyż wymienionym Jurku (Grzegorzu) Szkyrpanie, a jego samego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1907 roztrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 3 marca 1906.

L. cz. T. V. 4/6 (2) (3950 1—3)

Na wniosek p. Berty Epstein wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych dwóch kart zastawniczych, wydanych Bercie Epstein przez Filię c. k. uprz. galic. Banku hipotecznego w Tarnopolu, a to karty zastawniczej z 19 stycznia 1906 Nr. 28.246 opiewającej na złote kolczyki z rautami i złoty damski zegarek zastawione na kwotę 55 koron i karty zastawniczej Nr. 38.437 z 28 lutego 1906 opiewającej na 6 srebrnych łyżek i 6 widelców, zastawionych na kwotę 70 koron.

Wobec tego wzywa się każdego, ktoby te karty zastawnicze posiadał, ażeby w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu prawa swe zgłosił, gdyż inaczej owe karty zastawnicze pozbawione będą wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 8 maja 1906.

Spadki.

L. cz. A. 508/5 (7) (3835 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, że dnia 23 lipca 1905 zmarł Mikołaj Ławkun bez pozostawienia ważnego rozporządzenia ostatniej woli.

Z ustawy powołanym jest do dziedziczenia między innymi Michał Ławkun.

Sąd nie znając miejsca pobytu Michała Ławkuna, wzywa go, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się w sądzie niżej wyrażonym i wniósł oświadczenie się dziedzicem, gdyż inaczej spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Iwanem Danylukiem dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 17 marca 1906.

L. cz. A. 187/3 (9) (3954)

C. k. sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że dnia 31 stycznia 1903 w Bełzie zmarł Selig Roht bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowych dziedziców Meni Roht zam. Goldberg i Dwojry Roht zam. Läwenthal nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosiły się w tutejszym sądzie i wniosły oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Herszem Donnerem ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 22 grudnia 1905.

L. cz. A. 109 P. 57/5 (12) (3964 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze ogłasze że dnia 25 kwietnia 1905 w Piotrowicach zmarł Józef Winiarski, pozostawiając kodycyl w którym rozporządził swoim majątkiem na rzecz dzieci i synowi Piotrowi przeznaczył legat pieniężny 700 koron.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Piotra Winiarskiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Onufrym Sandaczem ustanowionym dla nieobecnego Piotra Winiarskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 21 marca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 82/6 stow. 1/96 (3818)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba Stowarzyszenia: Biecz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu w Bieczu, Stowarzyszenie zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Na XXI. ogólnem zgromadzeniu członków Towarzystwa w dniu 7 kwietnia 1906 odbytem, wybrano ponownie na przeciąg lat trzech dyrektorami Towarzystwa dra Michała Maciejowskiego, adwokata w Bieczu i dra Ludwika Katyńskiego, lekarza w Bieczu, zaś w miejsce ustępującego Józefa Olszewskiego, wybrano trzecim dyrektorem Jana Kromkaya, właściciela realności w Bieczu, którzy firmę Towarzystwa w ten sposób podpisywać będą, iż pod wyciśniętą stampilią brzmienie firmy:

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Bieczu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, położą własnoręczne podpisy: dr. Maciejowski, dr. Katyński, Jan Kromkay.

Data wpisu: 5 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 295/6 (3820)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla Stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie:

„Kupieckie Towarzystwo bankowe dla handlu i przemysłu w Rzeszowie, że na walnem zgromadzeniu członków, odbytem 13 marca 1906 uchwalono zmianę §. §. 45 i 50 statutu tego Towarzystwa.

Rzeszów, dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 149/6 (3871)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru firm pojedyńczych:

Siedziba firmy: Kuty.

Brzmienie firmy: Leiser Wochenmarkt.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka octu.

Właściciel (I): Leiser Wochenmarkt kupiec w Kutach.

Dzień wpisu: 30/4 1906.

C. k Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 30 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 306 Pojed. III 126 (3870)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „J. Roszeck, Skład lamp z fabryki R. Ditmar we Wiedniu".

Dzień wpisu: 3/5 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 2 maja 1906.

L. cz. Firm. 87/6 Stow. I 239 (3824)

Ogłoszenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba Stowarzyszenia: Olszanica.

Brzmienie firmy w języku ruskim: „Каса позичкова в Ольшаници, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою".

Zmiana statutu: §. 5.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: 1. ks. Terenty Domanyk. 2. Symeon Nalewajko. 3. Jan Janowicz. Zastępcy: 1. Mykieta Dańkowych i 2. Iwan Zubar.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: 1. Ks. Domanik Terenty, naczelny dyrektor. 2. Symon Naływajko. dyrektor-kasyer. 3. Jan (Iwan) Janowicz, dyrektor-likwidator, wszyscy z Olszanicy.

Zastępcy tych dyrektorów: 1. Tymko Jarucha, rolnik z Mitulina i 2. Hryńko Soroka, rolnik z Olszanicy.

Data wpisu: 7 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 7 maja 1906.

L. cz. Firm. 306 Spółk. III. 100 (3869)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „M. H. Ripper i R. Rożecki Skład lamp fabryki R. Ditmar w Wiedniu".

Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 1 stycznia 1906.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Max Hugo 2a im. Ripper i Roman Różecki kupcy w Krakowie.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni obaj spólnicy łącznie.

Podpis firmy: Pod słowami napisanemi lub stampilią wyciśniętemi „Skład lamp R. Ditmar" podpiszą własnoręcznie „M. H. Ripper i R. Różecki".

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 2 maja 1906.

L. cz. Firm. 79/6 Stow. I 122. (3817)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Krosno.

Brzmienie firmy: Krajowe Towarzystwo tkackie Prządka w Krośnie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana firmy na: po polsku: Tkalnia mechaniczna „Krosno“ w Krośnie Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką, po rusku: Механічна ткальня „Кросно“ в Кросні, Товариство записане в суді з обмеженою порукою, po niemiecku: Mechanische Weberei „Krosno“ in Krosno registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung, po francusku: Tissage Mechanique „Krosno“ à Krosno enregistrée avec responsabilité limitée

Na nadzwyczajnem zgromadzeniu członków Towarzystwa w dniu 28 września 1905 odbytem uchwalono oprócz I. zmiany firmy jako powyż II. zmianę §. §. 1, 3, 4, 5, 8, 9, 12. 14. 15, 16. 17. 21. 23. 24, 25, 26, 29, 30, 33, 36, 37. 38, 41, 43. 46, 53, 54, 5?, 59, 60, 61, 62. 68. 69, 74, 75. 76, 78, 81, 84, obecnego statutu, a według tych zmian przedmiotem przedsiębiorstwa jest: 1. prowadzenie krajowej produkcyi tkackiej, przez dostarczenie tkaczom narzędzi i materyału do wyrobu płócien i innych tkanin, 2. założenie i prowadzenie tkalni mechanicznych przędzalni bielnika, wykończalni i wszelkich zakładów, wchodzących w zakres przemysłu tkackiego, 3. handel tkaninami krajowemi na rachunek własny i komisowo, 4. dążenie wszelkiemi prawem dozwolonemi środkami do podniesienia domowego i fabrycznego przemysłu tkackiego.

Wedle §. 5 dotychczasowego statutu wstępne oznaczono na kwotę 3 złr. aw. wedle zaś zmienionego §. 5 wysokość wstępnego oznacza od czasu do czasu Rada zawiadowcza.

Wedle §. 21 dawnego statutu nowo przystępujący członkowie obowiązani byli wnieść do Towarzystwa najmniej 5 udziałów po 100 złr. Wedle zmienionego §. 21 wolno jest każdemu z członków wnieść do Towarzystwa więcej udziałów, o ile je Rada zawiadowcza przyjmie. Reszta paragrafów zmienionego statutu może być przejrzana w kancelaryi Oddziału IV. sądu obwodowego, dalej III. wybrano prowizorycznie dyrektorami: Jana Marańskiego z Krosna i Wiktora Sikorskiego z Krosna, zaś prowizorycznemi zastępcami dyrektorów: Józefa Bergmanna z Krosna i Władysława Wachalka z Krosna w miejsce ustępujących: dyrektora Wiktora Drzymuchowskiego i zastępcy dyrektora dr. Feliksa Czajkowskiego. Nowo wybrani dyrektorowie firmę Towarzystwa w ten sposób podpisywać będą, iż pod wyciśniętą stampipilią firmą: Tkalnia mechaniczna „Krosno“ w Krośnie umieszczą własnoręcznie swój podpis J. Morański. W. Sikorski, a względnie zastępcy J. Bergmann, Wł. Wachal.

Ogłoszenia umieszczone będą w jednym z pism codziennych we Lwowie i Krakowie.

Data wpisu: 2 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 21 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 314 Sp. XVII 16/87 (3895)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Isenberg et Co.“

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów kolonialnych i wyrobu kandytów.

Dzień wpisu: 9/5 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 7 maja 1906.

L. cz. Firm. 311 stow. II. 87 (3896)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Bank Chrześciański, stowarzyszenie zarejestrowowane z ograniczoną poręką w Krakowie“.

1. Członek dyrekcyi Jan Czerwiński umarł.

2. Członkiem dyrekcyi wybrano Wiktora Lewickiego, w Krakowie zamieszkałego.

Data wpisu: 9/5 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 7 maja 1906

L. cz. Firm. 3/5 pojed. III. 71 (3897)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Rudolph Kahane handel eksportowy w Krakowie“.

Dzień wpisu: 9/5 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 7 maja 1906.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

III. Walne Zgromadzenie

stowarzyszenia „Wzajemnej pomocy c. k. urzędników i funkcyonaryuszów sądowych i innych urzędów w Tarnowie“ odbędzie się dnia 29 maja o godzinie pół do 6-tej po południu w sali rozpraw Nr. 20 (II. piętro główny budynek) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu II. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z zamknięcia rachunków i bilansu za r. 1905.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
4. Rozdział czystego zysku
5. Wybór 3 członków komisyi rewizyjnej i 3 zastępców.
6. Wybór 3 członków komisyi rewizyjnej i 1 zastępcy na rok 1906

Tarnów, 20 maja 1906.

DYREKCYA:

Robaczowski m. p. **Bergel** m. p. **Sekunda** m. p.

Ogłoszenie

dotyczące rozpisania ofert na wydzierżawienie restauracyi kolejowej w Przemyślu z dniem 1 sierpnia 1906.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza wydzierżawić w drodze publicznego przetargu restauracyę wspólną I. i II jakoteż oddzielną III. klasy na stacyi kolejowej w Przemyślu z dniem 1 sierpnia 1906.

Bliższe szczegóły odnoszące się do wnoszenia ofert oraz obowiązujące warunki przy rozdaniu dzierżawy restauracyi można na żądanie przejrzeć i bezpłatnie otrzymać w oddziale ruchu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, biuro Nr. 231, gdzie także można przeglądnąć spis ubikacyj, przeznaczonych dla użytku dzierżawy restauracyi w stacyi Przemyślu, jak niemniej zasięgnąć wszelkich bliższych informacyj.

Oferenci winni złożyć celem zapewnienia należytego dotrzymania oferty jednocześnie z wniesioną ofertą wadyum w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w wysokości 5 prc. od kwoty oferowanej rocznie na dzierżawę.

Przy zawarciu umowy ma być złożoną kaucya, równająca się półrocznemu czynszowi na dotrzymanie warunków kontraktem objętych.

Oprócz powyższej kaucyi ma być złożoną nadto druga kaucya specyalna, równa wysokością pierwszej, celem zabezpieczenia złożenia koncesyi na prowadzenie dotyczącej restauracyi na wypadek rozwiązania kontraktu.

Dotyczące oferty podpisane własnoręcznie przez oferenta, których przedmiotem musi być łączna dzierżawa zarówno restauracyi wspólnej I. i II. jak niemniej restauracyi oddzielnej III. klasy w stacyi w Przemyślu, zawierać mają oprócz świadectwa moralności i dowód wykształcenia fachowego w prowadzeniu restauracyi.

W ofertach wyszczególnić należy dokładnie w cyfrach i słowach bez żadnych poprawek kwotę rocznego czynszu ofiarowanego za dzierżawę.

Czynszem tym nie będzie objęty osobny czynsz najmu, który oferent na wypadek przyjęcia oferty będzie obowiązany osobno opłacać za wynajem lokalów mieszkalnych i to w wysokości po 8 koron od każdego metra kwadratowego zamieszkałej powierzchni.

Oferenci zostaną uwiadomieni o przyjęciu, lub odrzuceniu ich ofert pisemnie najpóźniej w ciągu 6 tygodni od chwili otwarcia ofert. Oferta jest obowiązująca dla oferenta od chwili wniesienia tejże do 31 lipca 1906, dla c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, zaś od chwili uwiadowienia oferenta o przyjęciu jego oferty.

Uwiadamiając oferentów o wyniku ich ofert c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie poleci kasie wypłacić wadyum za zwrotem poświadczenia odbioru tym, którzy się z ofertami nie utrzymali, tego zaś oferenta, którego oferta zostanie przyjętą, zawezwie się do złożenia kaucyi, poczem kontrakt z nim zostanie zawarty.

Oferty w formie zwykłego pisma zaopatrzone marką stemplową po jednej koronie od arkusza, jakoteż dołączyć się mające do każdej oferty w 2 egzemplarzach szczegółowe warunki (Bedingnisse) również stemplami po jednej koronie od arkusza ostemplowane i własnoręcznie podpisane, opieczętowane w kowercie z napisem: „Oferta na dzierżawę restauracyi w Przemyślu“, wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do dnia 11 czerwca 1906 do godziny 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 czerwca 1906 o godzinie 12 w południe w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Lwów, w maju 1906.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.